



**PODRÓŻ PRZEZ PISMO ŚWIĘTE  
PODZAS RORAT W BERDYZCZOWIE**

s. 4



**POLSKO-UKRAIŃSKIE  
SPOTKANIA  
WE LWOWIE**

s. 14



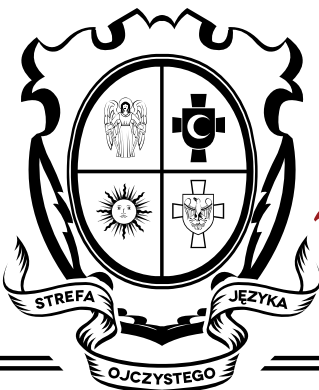
**II DNI POLSKIEGO ROLNICTWA  
NA UKRAINIE**

s. 18

# SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Grudzień 2016 nr 12 (53)



## Konsularne spotkanie opłatkowe w Winnicy

10 grudnia w restauracji Welur pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej, przedstawiciele władz regionalnych, Polacy z Podola, Wołynia i Bukowiny oraz duchowieństwo celebrowali nadchodzące święta.

Przybyłych powitał konsul generalny RP Tomasz Olejniczak, po czym głos zabrali: przewodniczący Administracji Obwodowej Walerij Korowij, przewodniczący Rady Obwodowej Anatolij Olijnyk oraz przedstawiciel attachatu wojskowego RP przy Ambasadzie RP pułkownik Tomasz Strycharz. Dania wigilijne kuchni polskiej i ukraińskiej pobłogosławił ksiądz biskup Leon Dubrawski ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej, który przywiózł w darze dla zaproszonych gości śpiewniki z kolędami.

Wiązanek polskich kolęd, m.in. „Betlejemskie pole śpi”, „Wśród nocnej ciszy” oraz ukraińską „Nowa radist stała” wykonał zespół młodzieżowy Podolski Kwiat z Koziatyna. Razem z młodymi Podolanami i Podolankami śpiewała licznie zgromadzona publiczność.



Wiązanek polskich kolęd, m.in. „Betlejemskie pole śpi”, „Wśród nocnej ciszy” oraz ukraińską „Nowa radist stała”, wykonał zespół młodzieżowy Podolski Kwiat z Koziatyna

Wszyscy dzielili się opłatkiem. Ta polska tradycja łączy ludzi, daje poczucie rodzinnego ciepła. Przyjemna atmosfera sprzyjała długim rozmowom. Goście mieli możliwość porozmawiania z polskimi konsulami do późnego wieczora. Oprócz spraw bieżących omawiano

najnowsze wydarzenia z życia rodaków mieszkających od Zbrucza do Kamieńca Podolskiego i Kijowa.

Mimo że znaczna część działalności środowiska polskiego z Podola i Bukowiny była akurat we Lwowie na spotkaniu podsumowującym re-

alizację oświatowego projektu Fundacji Wolność i Demokracja „Białoczerwone ABC”, w restauracji Welur nie było ani jednego wolnego miejsca.

Do przygotowania dań na stół wigilijny włączyły się gospodynie

z kilku organizacji polskich, dodając w ten sposób do uroczystości część swego serca i rodzinnego ciepła. Sławutczanie przywieźli potrawy rybne przygotowane w piecu, ryby smażone, gołąbki, rogaliki z makiem oraz ciasteczka.

**Jerzy Wójcicki, Larysa Cybula**



## Dzień Polskiego Biznesu w Kijowie

24 listopada z inicjatywy Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w stolicy Ukrainy odbyło się V Międzynarodowe Forum Biznesowe. Wzięli w nim udział polscy i ukraińscy przedsiębiorcy, bankowcy oraz samorządowcy.

Otwarcia forum dokonali ambasador RP Jan Piekło oraz wiceminister rozwoju gospodarczego i handlu Ukrainy Maksym Niefiodow.

– Ukraina zakotwiczyła się już na stałe w Europie. Więzy handlowe i polityczne, jakie miała z Rosją, uległy, jeśli nie likwidacji, to rozluźnieniu. Mówię o Rosji polityków, którzy w tej chwili prowadzą z Zachodem grę na wzajemne wyniszczenie – zauważył szef polskiej dyplomacji na Ukrainie. – Chciałbym przypomnieć, że wspólnota europejska powstała na bazie gospodarki. Dzięki temu udało się



Sesja plenarna V Polskiego Forum Biznesowego w Kijowie

stworzyć cały niezłe funkcjonujący mechanizm. Ekonomia jest bardzo ważna, bo jest podstawą naszego myślenia o świecie i cywilizacji. W tej chwili są podstawy do optymizmu, gospodarka ukraińska zaczęła nabierać pewnego rozpędu.

W pracach Forum wzięli udział przedstawiciele administracji państwowej Pol-

ski i Ukrainy, samorządów, instytucji bankowych, agencji rozwoju regionalnego, parków technologicznych i innych instytucji wsparcia biznesu i innowacji oraz liczni przedstawiciele ukraińskiego i polskiego biznesu, eksperci oraz prawnicy.

Ciąg dalszy na str. 3





### Ukraińcy złożyli ponad 3 tys. pozwów przeciw Rosji

– Liczba pozwów ukraińskich obywateli przeciwko Federacji Rosyjskiej wciąż rośnie. Resort sprawiedliwości uruchomił bezpłatną pomoc prawną. W pierwszej kolejności pomagamy przesiedleńcom z Donbasu i Krymu. Takie sprawy mają szansę na szybsze rozpatrzenie w sądach niż między państwowe – powiedział szef Ministerstwa Sprawiedliwości Ukrainy Pawło Penko.

Oprócz osób fizycznych Rosje pozywają instytucje prywatne i państwowe, jednak nie można podać kwoty ogólnej roszczeń finansowych wobec Rosji z powodu agresji w Donbasie i na Krymie.

Z informacji ministra wynika, że w Europejskim Trybunale Praw Człowieka jest obecnie pięć większych spraw, które Ukraina zainicjowała jako państwo w stosunku do wschodniego agresora. – Część z nich, które złożyliśmy jeszcze w 2014 roku (aneksja Krymu, łamanie praw człowieka na okupowanych terenach, porwania ludzi, zabójstwo wojskowych i cywilów) są już na etapie rozpatrywania. Sprawy, które złożyliśmy w 2015 i 2016 roku czekają na przyjęcie do rozpatrzenia – zaznaczył minister.

z wnioskiem o niezwłoczne wyrażenie tego zajęcia i zapewnił, że „Polaków i Ukraińców znacznie więcej łączy, niż dzieli”.

W podobnym tonie wypowiedzieli się organizatorzy Marszu Orłat w apelu zamieszczonym 12 grudnia na narodowcy.net. „Całe przedsięwzięcie odbyło się bardzo spokojnie i bez żadnych incydentów. Hasła wznoszone przez organizatorów miały charakter pokojowy i upamiętniały poległych podczas walk w 1918 roku. W trakcie pochodu zadbano również o zapewnienie bezpieczeństwa zarówno maszerującym, jak i osobom spoza marszu. Warto dodać, że na końcu uroczystości minutą ciszy uczciliśmy nie tylko poległych w walkach Polaków, ale także Ukraińców” – czytamy w tekście apelu.

Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło podczas spotkania w agencji prasowej Ukrinformu skomentował: – Jest to rosyjska metodyka, której celem jest skłócenie Polaków i Ukraińców.

Nagranie wideo, które dokumentuje przemyski incydent, opublikował portal Ukraińców w Polsce Prostrir.



### Od 11 grudnia nowy rozkład jazdy pociągów

– Filozofia nowego rozkładu polega na tym, żeby nie tylko przewieźć pasażera, lecz także stworzyć sieć dogodnych przesiadek i zsynchronizować ruch pociągów z innych rodzajami transportu, w tym transportem miejskim – powiedział przedstawiciel Ukrzaliznyci Oleksander Krasnosztan.

Zmiany w ruchu przewidują także wzrost średniej prędkości pociągów oraz stworzenie długich połączeń kolejowych, np. Charków – Lwów czy Iwano-Frankowsk – Mykołaiw.

Podczas konstruowania nowego rozkładu wzięto pod uwagę opinie społeczników i propozycje pasażerów.



### Manewry brygady LITPOLUKRBRIG

W dniach 11-16 grudnia na poligonie w Nowej Dębie (Polska) odbyły się ćwiczenia żołnierzy litewsko-polsko-ukraińskiej brygady pod kryptonimem „Common Challenge – 16”. W manewrach wzięło udział około 650 żołnierzy z Polski, Litwy, Ukrainy i USA, w tym 18 oficerów ukraińskich pod dowództwem pułkownika Wołodymyra Judanowa oraz sztab batalionu desantowo-szturmowego 80 Oddzielnej

Brygady Desantowo-Szturmowej Wojsk Powietrznodesantowych Sił Zbrojnych Ukrainy pod dowództwem majora Olega Balasa.

Celem ćwiczeń była weryfikacja umiejętności planowania, organizowania i prowadzenia działań mandatowych w kontekście osiągnięcia pełnej gotowości wielonarodowej brygady.

Polacy, Litwini i Ukraińcy biorący udział w ćwiczeniach przygotowali się do egzaminu certyfikacyjnego, który odbędzie się pod nadzorem Komisji Międzynarodowej. W jej skład wchodzi również Amerykanin. Komisja ma potwierdzić zgodność działań LITPOLUKRBRIG ze standardami NATO w celu udziału w misjach pokojowych. Zgodnie z założeniami żołnierze litewsko-polsko-ukraińskiej formacji militarnej będą wykonywać misje i operacje pod egidą ONZ.

Organizatorem ćwiczeń było Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych



### Renault uruchamia sprzedaż limitowanej kolekcji

Wyposażone w specjalne nadkola w stylu carbon look oraz charakterystyczne emblematy samochody Renault Duster Kozak (w Polsce ten model jest sprzedawany jako Dacia Duster) pojawiły się w grudniu w sieci salonów Renault na Ukrainie.

Limitowana seria Duster Kozak posiada wyposażenie w wersji Privilege i oferuje szeroką gamę silników wysokoprężnych i benzynowych oraz napęd na cztery lub dwa przednie koła.

Renault Duster to stosunkowo niedrogi crossover produkowany od 2011 roku.



### Europejska rakietka z ukraińskim silnikiem i turecką satelitą na pokładzie

5 grudnia rakietka Vega należąca do Arianespace wystartowała z kosmodromu Kourou w Gujanie Francuskiej i wprowadziła na orbitę satelitę Göktürk-1 – pierwszego wojskowego satelitę do obserwacji w wysokiej rozdzielczości ziemi na potrzeby Turcji. Pozyskane z niego zdjęcia posłużą do celów militarnych oraz cywilnych.

68 minut po starcie urządzenie zaczęło emitować sygnał z wysokości 700 km. Jest ono w stanie wykonać pełen skan kuli ziemskiej w ciągu 72 godzin.

Kolejny start rakiety Vega z ukraińskim silnikiem jest zaplanowany na marzec 2017 roku.

Silnik RD-843 został skonstruowany na Ukrainie w przedsiębiorstwie Piwdenne im. Jangela oraz wyprodukowany w Fabryce Południowej im. Makarowa.



### Po wódce zdrożają papierosy

Komitet ds. Polityki Podatkowej i Celnej uchwalił podwyższenie akcyzy na wyroby tytoniowe o 42 proc. W związku z zaproponowanymi zmianami papierosy już w najbliższym czasie zdrożają o 5-10 proc. 2 grudnia o 30 proc. wzrosły ceny na wyroby alkoholowe.

Dzięki wprowadzeniu nowych podatków rząd chce pozyskać dodatkowo 14,2 mld hrywien do budżetu.



### Dzięki nadajnikom z Polski do Donbasu wróciła ukraińska telewizja

5 grudnia po dwóch latach przerwy w Słowiańsku uruchomiono odbudowaną wieżę telewizyjną na górze Karaczun. Przekazniki telewizyjne o mocy 20 kW, które będą retransmitowały ukraińskie stacje telewizyjne, udostępniła strona polska.

Podczas uruchomienia sygnału był obecny prezydent Petro Poroszenko, który zaznaczył, że możliwość oglądania ukraińskich telewizji stanie się kolejnym krokiem do „deokupacji” regionu.

Wieżę telewizyjną na górze Karaczun zniszczyli w lipcu 2014 roku prorosyjscy separatyści. Po remoncie usytuowane na niej nadajniki będą retransmitowały 15 ukraińskich stacji telewizyjnych i 7 radiowych.



### Prezydent Ukrainy z wizytą w Polsce

Wizyta Petra Poroszenki wraz z małżonką Maryną w Warszawie odbyła się w 25. rocznicę uznania przez Polskę niepodległości Ukrainy. Pre-

zydent Poroszenko rozmawiał z prezydentem Andrzejem Dudą, premier Beatą Szydło oraz liderem Prawa i Sprawiedliwości Jarosławem Kaczyńskim.

Podczas spotkań poruszone zostały kwestie gospodarcze, dialogu historycznego, stosunków Ukraina-UE oraz sytuacji na wschodzie Ukrainy.

W trakcie rozmów premier Beata Szydło zadeklarowała wsparcie dla władz w Kijowie w procesie modernizacji Ukrainy w obszarach: politycznym, ekonomicznym, obronnym, rozwojowym, społecznym i humanitarnym. – Polska kontynuuje pomoc przy wdrażaniu reformy decentralizacyjnej i antykorupcyjnej, w tym na poziomie regionalnym – mówiła premier polskiego rządu.

Prezes PiS podkreślił, że „niepodległość Ukrainy i wspieranie jej dążeń do UE jest polską racją stanu”. Jarosław Kaczyński „bardzo mocno postawił wątek historyczny, a stanowcze odcięcie się Ukrainy od zbrodni UPA uznał za warunek zbliżenia zarówno z Polską, jak i Europą”.

– Polacy, dziękuję wam, że nie sprzedaliście duszy za naftodolary i petrodolary – mówił szef ukraińskiego państwa w Belwederze. Andrzej Duda zaznaczył, że polskie wsparcie dla reformy administracyjnej na Ukrainie to konkretne działania realizowane przez administrację rządową i władze samorządowe. Duda przypomniał, że 25 lat temu Polska jako pierwsze państwo uznała niepodległość Ukrainy.

Prezydenci Polski oraz Ukrainy wzięli też w Belwederze udział w konferencji Forum Przywództwa.



### Ukraina zmniejszyła spożycie gazu o 7 proc.

W okresie styczeń-listopad Ukraińcy wykorzystali 25,5 mld m sześć. gazu ziemnego, tj. o 7 proc. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W komunikacie służby prasowej Ukrtransgazu można również przeczytać, że w podziemnych zbiornikach na koniec listopada znajdowało się 13,9 mld m sześć. gazu ziemnego. W listopadzie, który okazał się znacznie chłodniejszy niż w ubiegłym roku, Ukraińcy zużyli o 12 proc. więcej gazu, czyli 3,8 mld m sześć.

### Niemcy drudzy pod względem wymiany studenckiej z Ukrainą

– W ramach wymiany studenckiej Erasmus+ Niemcy są na drugim miejscu po Polsce. Poza tym prowadzimy wiele wspólnych projektów i jesteśmy gotowi do aktywnej współpracy w ramach programu Horizon 2020 – zaznaczyła minister edukacji Ukrainy Lilia Hryniwicz podczas spotkania z ambasadorem Niemiec Erntem Raichelem, które odbyło się 28 listopada.



### Polski poseł: sprawców prowokacji w Przemyślu trzeba ukarać

Poseł Michał Dworczyk odniósł się w ten sposób do incydentu, do jakiego doszło podczas Marszu Orłat w Przemyślu. „Chcę wyrazić moje głębokie ubolewanie z powodu prowokacji, która miała miejsce 10 grudnia bieżącego roku podczas Marszu Orłat – młodych obrońców miasta w Przemyślu. Na dostępnym w Internecie materiale słychać okrzyk »Śmierć Ukraincom!«. Podżeganie do przemocy, przepelnione nienawiścią slogany, tworzenie napięć etnicznych to działania, w sprawie których zdecydowanie należy wydać wyrok” – napisał w piśmie do kolegów Ukraińców z polsko-ukraińskiej grupy parlamentarnej jej przewodniczący Michał Dworczyk. Zaznaczył, że wystąpił do prokuratury rejonowej w Przemyślu





Walki w okolicach Lwowa trwały od 12 do 22 września 1939 roku

## Drugi pogrzeb żołnierzy WP w Mościskach

24 listopada w Mościskach w obwodzie lwowskim pochowano szczątki 27 żołnierzy i oficerów poległych w walkach pod Lwowem we wrześniu 1939 roku.

W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli m.in. minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, wiceminister obrony Ukrainy Olech Szewczuk i prezes polskiego Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek. Szef polskiego resortu obrony podkreślił, że w obronie Mościsk, Jaworowa, Lwowa i okolic walczyli i ginęli żołnierze „różnych wiar chrześcijańskich, ale jednej Rzeczypospolitej”, a byli wśród nich Polacy, Huculi i Ukraińcy.

Jarosław Szarek podziękował władzom Ukrainy i Polakom, którzy doprowadzili do odnalezienia poległych oraz do „ich godnego pochówku”. Jego zdaniem narody i państwa, które nie pamiętają

o swoich bohaterach, nie mają przyszłości.

Szczątki polskich bohaterów września 1939 przez 77 lat leżały w przypadkowych, często zbiorowych mogiłach bezimienne i zapomniane. Teraz dzięki wolontariuszom Fundacji Wolność i Demokracja zostały odnalezione i ekshumowane.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła msza św. w miejscowym kościele pw. Jana Chrzciciela, którą koncelebrował delegat metropolity lwowskiego ks. prałat Józef Legowicz. Następnie ulicami Mościsk na oddalony o ok. półtora kilometra cmentarz przeszedł kondukt żałobny.

Żołnierze – 25 szeregowców i dwóch oficerów z grupy opera-

cyjnej gen. Kazimierza Sosnkowskiego, w tym 49. Huculskiego Pułku Strzelców – zostali pochowani zgodnie z ceremoniałem wojskowym. W pogrzebie uczestniczyły kompanie reprezentacyjne. Trumny ze szczątkami złożono w kwaterze żołnierzy Wojska Polskiego. Nad każdą mogiłą ustawiono brzozywy krzyż.

Walki w okolicach Lwowa trwały od 12 do 22 września 1939 roku. Ich celem była obrona miasta przed wojskami niemieckimi, a od 17 września także sowieckimi. Wówczas zginęło ok. 1,5 tys. żołnierzy Wojska Polskiego.

Na cmentarzu w Mościskach może być pochowanych docelowo nawet pół tysiąca poległych we wrześniu 1939 roku.

**Słowo Polskie**  
na podstawie informacji PAP

## Czekając na Boże Narodzenie

**3 grudnia dzieci polskiego pochodzenia z Kijowa i okolic uczestniczyły w spotkaniu mikołajkowym przygotowanym przez Wydział Konsularny Ambasady RP i Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie.**

W Teatrze Młodego Widza na ul. Lipskiej ponad 300 dzieci obejrzało spektakl „Czekając na...”. Do Kijowa przywiózł go Teatr Hothaus z Krakowa (Polska). Artyści przez półtorej godziny bawili publiczność

mnóstwem śmiesznych gagów i komicznych sytuacji. Głównym bohaterem przedstawienia był oczywiście Święty Mikołaj.

Czwórka wykonawców opowiadała dzieciom, jak wygląda Święty Mikołaj, czym wozi upominki, którzy wchodzi do domów grzecznych dzieci, by zostawić dla nich prezenty. Każdy z obecnych mógł powiadomić Świętego Mikołaja, jaki podarunek chciałby otrzymać. W tym celu aktorzy przygotowali kilkudziesięciometrową papierową taśmę, na której młodszy i starsi uczestnicy imprezy przez kilkanaście minut zapisywali swoje życzenia.

W trakcie imprezy wszyscy śpiewali polskie kolędy, korzystając z tekstów wyświetlanych w tle sceny. Śmieszne gadżety, jak ogromna srebrna rura czy rozkładany na dwie części stół, rozbawiły dzieciaki i ich rodziców do łez.

Pod koniec spektaklu do teatru przybył Święty Mikołaj i wręczył każdemu dziecku zestaw prezentów ufundowany przez sponsorów oraz Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie. Chętni mogli zrobić sobie z miłym gościem w czerwonym płaszczu i z białą brodą zdjęcie na pamiątkę.

**Słowo Polskie**

## Andrzej Duda: dobrze przyjmujcie Ukraińców

**Prezydent Polski był gościem wydania specjalnego programu „Kawa na ławę” TVN24. Wśród wielu spraw pytano również o relacje Polski z Ukrainą.**

Ukraina jest w bardzo trudnej sytuacji – zauważył w rozmowie z dziennikarzem TVN24 Andrzej Duda. – To jest państwo, które na swojej granicy de facto toczy wojnę, którego część obywateli nie wie, czy chcą mieszkać na Ukrainie, czy w Rosji, które ma problem rosyjskich regularnych żołnierzy przesyłanych przez ukraińską granicę do wykonania zadań tzw. zielonych ludzików – wyliczał prezydent.

Odnosząc się do emigracji zarobkowej Ukraińców, szef polskiego państwa stwierdził, że cieszy się, iż przyjeżdżają do Polski, bo to jego zdaniem sprzyja lepszemu wzajemnemu zrozumieniu i zaprzyjaźnieniu się. „Dlatego apeluję do rodaków, żeby jak najlepiej przyjmowali obywateli Ukrainy, którzy tu przyjeżdżają.

bo to też buduje dobry klimat”, który pozwoli obydwu narodom się porozumieć.

Na pytanie o relacje polsko-ukraińskie i warunki, jakie muszą tu zostać spełnione, by były dobre, odparł, że „warunkiem jest to, żebyśmy żyli w prawdzie. Ta prawda jest bardzo trudna, zwłaszcza dla strony ukraińskiej, bo oznacza przyznanie prawdy o tym, co działo się na Wołyniu”. Prezydent powiedział, że zwrócił się do Petra Poroszenki o podjęcie konkretnych działań odnoszących się m.in. „do ustaw gloryfikujących niektórych dowódców UPA, którzy są zbrodniarzami”.

Andrzej Duda przypomniał, że podczas wizyty prezydenta Poroszenki w Warszawie zaproponował stworzenie Centrum Dobrego Sąsiedztwa jako formuły dialogu, także historycznego, aby uhonorować tych Polaków i Ukraińców, którzy w czasie II wojny światowej wykazali się miłosierdziem w stosunku do siebie nawzajem i ratowali sąsiadów bez względu na inną narodowość.

**Słowo Polskie**

## Dzień Polskiego Biznesu w Kijowie

**Ciąg dalszy ze str. 1**

Tematami paneli dyskusyjnych były między innymi atrakcyjność inwestycyjna Polski, możliwość wsparcia start-upów i innowacyjności gospodarki, działalność agencji rozwoju regionalnego i potencjał współpracy z Ukrainą w projektach finansowanych przez Europejski Fundusz Spójności w ramach perspektywy finansowej 2014-2020. O współpracy ze stroną ukraińską w sferze tworzenia centrów wsparcia małego biznesu na Ukrainie mówił radca ministra rozwoju gospodarczego RP Krzysztof Siwek, a o realizowanych ostatnio wspólnych polsko-ukraińskich projektach w dziedzinie biznesu – prezes Stowarzy-

szenia Integracja Europa-Wschód Krzysztof Kalita.

Poza Forum Polskiego Biznesu najistotniejszą formą wypracowania kontaktów dwustronnych dla przedsiębiorców są wydarzenia B2B organizowane przy wsparciu WPHI w Kijowie.

Międzynarodowe Forum Biznesowe zostało zorganizowane pod patronatem Ambasady RP w Kijowie, przy współpracy Międzynarodowego Centrum Prawniczego EUCON, Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, Międzynarodowego Związku Audytorskiego, Zrzeszenia Ukraińskiego Biznesu w Polsce i Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej.

**Agnieszka Piasecka, Kijów**



Artyści z Polski przez półtorej godziny bawili publiczność mnóstwem śmiesznych gagów i komicznych sytuacji



# W poszukiwaniu narodowej tożsamości

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski w Domu Polskim w Żytomierzu zorganizowano konkurs „Kim jesteśmy”.

Udział w konkursie wzięło 20 osób. W jego trakcie słuchacze kursów języka polskiego przy Domu Polskim oraz członkowie obwodowej organizacji „Studencki Klub Polski” próbowali odpowiedzieć sobie na pytanie, co znaczą dla nich słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna”, a także „wolność”, „odpowiedzialność”, „godność”, „demokracja” czy „tolerancja”. By im w tym pomóc, a także w celu umacniania tożsamości narodowej młodzieży, poznania historii Polski, kultury i języka polskiego, określenia swojej roli jako Polaka w kraju zamieszkania został zorganizowany konkurs „Kim jesteśmy”.

Imprezę podzielono na dwie części. Pierwszą, teoretyczną, poprowadziła psycholog Oksana Szmygliuk, wykładowca Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki. Podczas warsztatów pt.: „Świadomość narodowa: rola



Prace oceniało jury w składzie: Irena Perszko, dyrektora Domu Polskiego, Rustam Jusupow, wiceprezes organizacji „Rada Inicjatyw Społecznych”, Julia Nowicka, nauczycielka języka polskiego i historii Polski, oraz Andrzej Boluch, pracownik Domu Polskiego

stereotypów etnicznych oraz wartości w czasie rozwoju” opowiadała o stereotypach i najbardziej charakterystycznych cechach polskiej tożsamości narodowej. Przedstawiła także wyniki badań studenckich, zrealizowanych w Polsce i na Ukrainie w ramach pracy magisterskiej,

poświęconych obrazowi Polaka w świadomości przedstawicieli narodowości polskiej.

W drugiej części każda z czterech grup (dwie reprezentowały Dom Polski w Żytomierzu, dwie – Klub Polski) miała opracować i zaprezentować pracę o wartościach Polaków,

o najważniejszych wydarzeniach w historii Polski, o postaciach, które tworzyły Polskę jako państwo i jako naród.

Po prezentacji prac uczestnicy obejrzeli filmy „Kawałek historii Polski” oraz „Powstanie Warszawskie 44 – krótki film poświęcony

polskim bohaterom”. Produkcje te przybliżyły im wydarzenia obrazujące półtora wieku walk o niepodległość, nieraz krwawych i ofiarnych, oraz triumf 11 listopada, wielkie święto narodu odzyskującego wolność.

Prace oceniało jury w składzie: Irena Perszko, dyrektora Domu Polskiego, Rustam Jusupow, wiceprezes organizacji „Rada Inicjatyw Społecznych”, Julia Nowicka, nauczycielka języka polskiego i historii Polski, oraz Andrzej Boluch, pracownik Domu Polskiego.

I i II miejsca zdobyły grupy reprezentujące „Studencki Klub Polski”. Jury doceniło je za bardzo logiczne i wyczerpujące opracowanie. Wszyscy biorący udział w konkursie otrzymali dyplomy uczestnictwa oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Konkurs z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski został zorganizowany przez Dom Polski w Żytomierzu oraz Obwodową Organizację Społeczną „Studencki Klub Polski”.

Walentyna Jusupowa,  
Studencki Klub Polski w Żytomierzu

## Na Uniwersytecie Żytomierskim powstaje polonistyka

Nabór na kierunek „Język polski i literatura” zacznie się w 2017 roku. Przygotowano 50 miejsc na dziennych studiach licencjackich i 10 na zaocznych.

Język polski staje się coraz bardziej popularny wśród mieszkańców Ukrainy. Coraz więcej młodzieży wyjeżdża na studia do Polski. Biorąc to pod uwagę, Instytut Filologii i Dziennikarstwa Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki uruchamia nowy kierunek.

– Zważywszy że większość naszych potencjalnych studentów jedzie na studia za granicę, a Polska prowadzi przyjazną politykę wobec studentów z Ukrainy, zaowocowało to dużym zapotrzebowaniem na naukę języka polskiego w obwodzie żytomierskim. Zdecydowaliśmy się zmierzyć z tym wyzwaniem. Otwieramy kierunek „Język polski i literatura” – powiedział dyrektor Instytutu Filologii i Dziennikarstwa Walerij Chalin. – Posiadamy niezbędną bazę oraz wykładowców, którzy studiowali za granicą, odbywali praktyki w Polsce i mają odpowiednie kwalifikacje. Nasi studenci będą mogli odbywać praktyki i uczyć się jeden-dwa semestry w Polsce – zapewniał.



Logo Wydziału Filologii i Dziennikarstwa na ŻUP im. Iwana Franki

Na dyplomie absolwenta takiego kierunku będzie napisane, że jest nauczycielem języka polskiego i literatury obcej.

Jak powiedziała Wiktoria Bilawska, wykładowca Instytutu Filologii i Dziennikarstwa, na kierunku „Język polski i literatura” przewidziano 50 miejsc na dziennych studiach licencjackich i 10 na zaocznych. Liczba miejsc budżetowych zależy od ministerstwa. – Dyplom będzie odpowiadał wymogom europejskim i mając go, studenci będą mogli podjąć studia magisterskie czy doktorantkę w Polsce – dodała Wiktoria Bilawska.

Walentyna Jusupowa

## Podróż przez Pismo Święte

W Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie jak co roku w grudniu odbywają się roraty dla wiernych.

Okres Adwentu to szczególny czas w berdyczowskim sanktuarium. Codziennie z wyjątkiem niedziel o godz. 6.45 dorośli i dzieci śpieszą na roraty, żeby duchowo przygotować się do świąt Bożego Narodzenia.

Żadna modlitwa nie kojarzy się z Adwentem tak bardzo jak modlitwa porannej mszy świętej roratniej. Tajemnica i ciemność. Płonące lampy w rękach dzieci symbolizują oczekiwanie. Dzieci wiedzą, że to coś specjalnego, coś zupełnie innego od tego, co oferuje świat. Skupienie, cisza, procesja w ciemności, po kolei zapalane świece na wieńcu adwentowym.

W tym roku podczas rorat zgłębiamy księgi Pisma Świętego. Z ogromnej Biblii dzieci wyciągają różne ciekawe przedmioty, które charakteryzują konkretną księgę. Każdego dnia otwieranie księgi to mała przygoda: „Co tam będzie tym razem?”. A to sandały Mojżesza, a to wąż, który kąsał Izraelitów na pustyni podczas podróży, a to zegar na pamiątkę tego, że Bóg zatrzymał słońce podczas walki w Ziemi Obiecanej. Mali parafianie z entuzjazmem podróżują po kartach Pisma Świętego, podążając do radosnego wydarzenia – Dobrej Nowiny o narodzinach Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!

s. Nina Tartacznik







Uroczyste otwarcie centrum edukacji zawodowej w Żytomierzu

Fot. odda.zi.gov.ua

## W Żytomierzu powstało nowoczesne centrum edukacji zawodowej

W Szkole Zawodowej nr 5 otwarto Centrum Edukacyjne „Śnieżka”, gdzie uczniowie będą poznawać praktyczne aspekty przyszłego zawodu. Sponsorem placówki jest polska firma Śnieżka.

Jak zapewniał dyrektor generalny Śnieżka-Ukraina Sp. z o.o. Marek Pawluś: – Każdy uczeń, który ukończy tę szkołę zawodową, otrzyma certyfikat. Ten dokument zwiększy jego szanse na znalezienie lepszej pracy. Obserwujemy to na przykładzie innych miejsc, gdzie powstały podobne placówki: we Lwowie, w Łucku czy Kałuszu. Pracodawcy zwracają uwagę na pracowników mających wysokie kwalifikacje. Certyfikat zaś je potwierdza.

– Bardzo się cieszymy, że spółka Śnieżka-Ukraina jest dzisiaj tak aktywna i realizuje swoje ambitne plany. Nasze rozmowy, potwierdzone podpisaniem memorandum o współpracy między Ministerstwem Oświaty i Nauki Ukrainy i Śnieżka-Ukraina Sp. z o.o., już zaowocowały konkretnymi projektami. Śnieżka to bardzo wiarygodny partner. A dla młodzieży centrum oznacza możliwość praktycznej nauki zawodu i zdobycia wysokich

kwalifikacji – powiedział dyrektor Departamentu Oświaty Zawodowej Ministerstwa Oświaty i Nauki Mikołaj Kuczyński.

Kierownik Wydziału Oświaty i Nauki Żytomierskiej Obwodowej Administracji Wadym Kalinin dodał: – Po reformach w zakresie oświaty zawodowej odbyło się dużo różnych rozmów i spotkań. Główne pytanie – gdzie i czego będą się uczyły nasze dzieci? Dzięki współpracy ze Śnieżką będą się mogły uczyć zawodu i poznawać nowoczesne technologie, co pozwoli im znaleźć pracę tak na rynku ukraińskim, jak i europejskim – podkreślił.

Walentyna Jusupowa

## Jak Ukraińcy uczą się oszczędzać energię

8 grudnia w Żytomierzu odbyło się kolejne szkolenie „Termomodernizacja. Energoefektywność w budynkach mieszkalnych – regulacje, finansowanie, technologie” zorganizowane przez Polsko-Ukraińską Izbę Gospodarczą.

Celem szkolenia było przekazanie ukraińskim samorządowcom polskiego doświadczenia w zakresie restrukturyzacji sektora komunalnego oraz wdrażania nowych technologii termomodernizacyjnych przynoszących oszczędności wydatków na energię. W kontekście dążenia władz lokalnych do maksymalnej rentowności w tej ważnej branży poznanie nowych energooszczędnych technologii i nawiązanie bezpośrednich kontaktów między firmami z Polski i odbiorcami w różnych regionach Ukrainy z jest jednym z priorytetów.

W szkoleniu wzięli udział przewodniczący Żytomierskiej Administracji Obwodowej Igor Gundycz, mer miasta Sergij Suchomlyn, wiceprezesa Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Andrzej Drozd i Oleg Dubisz, przedstawiciele biznesu, in-



W szkoleniu wzięli udział przedstawiciele władz, wiceprezesa Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej, biznesu, instytucji finansowych, organów władzy i spółdzielni mieszkaniowych

Fot. odda.zi.gov.ua

stytucji finansowych, organów władzy i spółdzielni mieszkaniowych.

Igor Gundycz obiecał, że w 2017 roku zainicjuje zorganizowanie audytu energetycznego instytucji, gdzie trzeba dokonać termomodernizacji, aby oszacować realną oszczędność energii oraz zidentyfikować obiekty, które wymagają ocieplenia w pierwszej kolejności.

Program szkolenia opierał się na trzech segmentach tematycznych: polityka instytucji rządowych i władz miejskich w zakresie termomodernizacji i energooszczęd-

ności budynków mieszkalnych, doświadczenia i oferta polskich firm z branży termomodernizacji i energooszczędności oraz system finansowania i kredytowania projektów termomodernizacyjnych – rola sektora bankowego.

Spotkanie w Żytomierzu było kontynuacją cyklu szkoleniowego organizowanego w wielu miastach Ukrainy w ramach programu Polska Pomoc, finansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Walentyna Jusupowa



## Jubileusz polskiej organizacji na Wołyniu

II Dni Kultury Polskiej w Nowogrodzie Wołyńskim były poświęcone 20-leciu Polskiej Organizacji Społecznej im. Adama Mickiewicza.

Z tej okazji odbyła się msza święta oraz świąteczny koncert z udziałem zespołów artystycznych i solistów. W imprezie uczestniczyli konsul RP w Winnicy Tomasz Olejniczak, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków Wiktoria Laskowska-Szczur, przedstawiciele lokalnych władz, miejscowi Polacy i inni zaproszeni goście.

Przybyli złożyli gratulacje na ręce prezes Polskiej Organizacji

Społecznej im. Adama Mickiewicza Ludmiły Wolskiej z okazji jubileuszu.

W liczącym 56 tys. mieszkańców Nowogrodzie Wołyńskim (obw. żytomierski) działają cztery organizacje polskie: Polska Społeczna Organizacja im. Adama Mickiewicza, Charytatywny Fundusz „Towarzystwo Polskich Rodzin Katolickich im. św. Wincentego”, Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. Juliana Lublińskiego i Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia Zwiahelszczyzny”.

Słowo Polskie na podstawie informacji Wiktorii Laskowskiej-Szczur



Żytomierska młodzież zwiedziła m.in. gmach Sejmu Śląskiego

Fot. Tomasz Żak

## Wołyńska młodzież znów odwiedziła Śląsk

Młodzi członkowie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie na przełomie listopada i grudnia spędzili niezapomniane dni w województwie śląskim.

W ramach wizyty w kraju przodków młodzi Polacy spotkali się z wicemarszałkiem województwa śląskiego Stanisławem Dąbrową. Zwiedzili także gmach Sejmu Śląskiego. W spotkaniu uczestniczyła prezes związku Wiktoria Laskowska-Szczur.

W czasie czterodniowego pobytu w regionie młodzież odwiedziła katowicki Nikiszowiec i Strefę Kultury (Muzeum Śląskie, siedzibę Narodowej Orkiestry Polskiego Radia) oraz Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach. W Chorzowskim Centrum

Kultury obejrzała spektakl „Alicja w Krainie Czarów”.

Wizyta w województwie śląskim była także okazją do poznania tradycji i obrzędów związanych z obchodami Barbórki oraz świąt Bożego Narodzenia.

Żytomierzanie odwzajemnili się za ciepłe przyjęcie występami artystycznymi w szkołach w Bytomiu i Chorzowie.

Przyjazd młodzieży z Ukrainy zorganizowany został w ramach projektu realizowanego przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy „Z Polską w sercu”. Wzięli w nim udział uczniowie polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego oraz członkowie zespołów Dzwoneczki, Koroliski i teatru lalek ModerPol.

Słowo Polskie na podstawie informacji www.slaskie.pl





Na uwagę zasługiwał wyjątkowo wysoki poziom prezentacji, co świadczy zarówno o talencie dzieci i młodzieży, jak też o zaangażowaniu animatorów grup teatralnych i niewątpliwiej potrzebie organizowania tego typu spotkań

## Święto teatru w Barze

26 listopada w Domu Polskim w Barze odbył się pierwszy Przegląd Małych Form Teatralnych z udziałem grup funkcjonujących przy polskich organizacjach.

Celem przeglądu było ukazanie tego, co w dziedzinie teatru amatorskiego dzieje się w polskich organizacjach społecznych z Podola i nie tylko. Do Baru przybyli przedstawiciele Polsko-Ukraińskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza z Czortkowa w obwodzie tarnopolskim i Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Koziatyniu oraz Domu Polskiego w Żytomierzu. Gościliśmy również młodych aktorów z Kamieńca Podolskiego, teatr „Dialog”, działający przy Związku Polaków Winnicyzny oraz adeptów sztuki teatralnej ze Stowarzyszenia „Świetlica Polska” w Winnicy. Swoje umiejęt-

ści i pasję aktorską pokazali również gospodarze przeglądu.

Na scenie można było zobaczyć m.in. fragmenty „Balladyny” Juliusza Słowackiego, „Ślubów panieńskich” Aleksandra Fredry oraz wiele teatralizowanych wierszy polskich autorów: Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej, Juliana Tuwima, Jana Brzechwy czy księdza Jana Twardowskiego, a także fragment „Pana Wołodyjowskiego” wystawiony – jak łatwo się domyślić – przez młodych aktorów z Kamieńca Podolskiego.

Na uwagę zasługuje wyjątkowo wysoki poziom prezentacji, co świadczy zarówno o talencie dzieci

i młodzieży, jak też zaangażowaniu animatorów grup teatralnych i niewątpliwiej potrzebie organizowania tego typu spotkań.

Wszyscy przybyli otrzymali pamiątkowe dyplomy i zostali nagrodzeni drobnymi upominkami. Dodatkowym bonusem dla gości i gospodarzy był występ zaproszonego przez Konsulat RP w Winnicy Teatru Lalek z Wrocławia, w którego wykonaniu widzowie mogli obejrzeć przezabawny spektakl nawiązujący do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Dzięki wspaniałym występom zarówno amatorów, jak i profesjonalnych aktorów mieliśmy w Barze prawdziwe święto teatru.

**Małgorzata Michalska,**  
nauczyciel skierowany za granicę  
przez ORPEG, Bar

## Bożonarodzeniowe warsztaty w Chmielniku

**Młodzież ze Stowarzyszenia im. Władysława Rejmonta uczyła się własnoręcznie robić świeczki, wieniec adwentowy oraz aniołki.**

Z początkiem Adwentu chrześcijanie zachodniego obrządku rozpoczęli przygotowania do Bożego Narodzenia. Bardzo aktywnie włączyli się w ten proces młodzi członkowie Stowarzyszenia im. Władysława Rejmonta, którzy 26 listopada wzięli udział w ciekawych warsztatach o tematyce bożonarodzeniowej.

Sobotnie zajęcia poprowadziła psycholog, mistrzyni robótek ręcznych Tetiana Babij. Pod jej bacznym okiem 20-osobowa grupa młodzieży uczyła się własnoręcznie robić świeczki, wieniec adwentowy oraz aniołki – symbole zbliżających się świąt.

Na dwie godziny młodzi Polacy zanurzyli się w świecie kolorowych wycinanek, zielonych błyszczących girland oraz ciekawych opowieści. Efektem wspólnych działań były piękne ozdoby, które już za kilka tygodni udekorują domy i choinki polskich rodzin w Chmielniku.



Sobotnie zajęcia poprowadziła psycholog, mistrzyni robótek ręcznych Tetiana Babij

## 8 stycznia ostatni lot z Warszawy do Winnicy

**Połączenie Warszawa-Winnica-Warszawa zawieszono do marca. Powód: małe zainteresowanie.**

Ostatni raz samolot z Warszawy do Winnicy poleciał 8 stycznia.

Zarząd winnickiego lotniska w Hawryszowce przeprosza pasażerów, którzy planowali podróż po 12 stycznia 2017 roku (samoloty kursowały dwa razy w tygodniu: w czwartki i niedziele) za niedo- godności.

Realizowane przez Międzynarodowe Linie Lotnicze Ukrainy loty mają być wznowione

23 marca. Przerwa w połączeniu jest spowodowana niskim zainteresowaniem podróżnych w okresie zimowym oraz ograniczeniem obsługi nocnych lotów przez lotnisko Chopina w Warszawie.

Loty ze stolicy Polski do stolicy Podola charakteryzowały się niską ceną biletów (od 816 hrywien, tj. 120 zł). Z połączenia korzystali podróżni z kilku obwodów, poza winnickim także z chmielnickiego, czernowieckiego, żytomierskiego, a nawet czerkaskiego oraz ze wschodu Ukrainy.

Zdaniem ekspertów niska frekwencja wynika z niedostatecznej promocji tego połączenia.

Słowo Polskie

### Z LISTÓW DO REDAKCJI



Przez godzinę dzieci recytowały wiersze Świętemu Mikołajowi, śpiewały piosenki, grały w rozmaite gry

## Mikołajki w małej ojczyźnie Jaksy Bykowskiego

Wszyscy, a zwłaszcza młodzież, z niecierpliwością czekają na wesołego biskupa, magicznego świętego darczyńcę, który na początku grudnia każdego roku przynosi kropelkę zapominając o prezentach pod poduszką.

Ten gość to oczywiście Święty Mikołaj. Ale co o nim wiemy? Że przynosi prezenty. I to wszystko? Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej działającej przy stowarzyszeniu Polsko-Ukraińskie Fundamenty Winnicyzny już dobrze wiedzą, że św. Mikołaj to biskup Miry, który urodził się w III wieku i poświęcił swoje życie innym ludziom, pomagał biedakom i modlił się o pokój i miłość dla wszystkich.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy dzieci pilnie uczyły się trudnego, ale bardzo ciekawego dla nich języka polskiego, a nabytą wiedzę mogły się wykazać podczas zabawy mikołaj-

kowej zorganizowanej w Jakuszyńcach pod Winnicą, ojczyźnie znanego polskiego pisarza Piotra Jaksy Bykowskiego.

Przez godzinę dzieci recytowały wiersze Świętemu Mikołajowi, śpiewały piosenki, grały w rozmaite gry: rzucały śnieżkami, niosły „serduszka” gościowi, uczestniczyły w konkursach, wykazując się znajomością polskiego i historii życia świętego.

Za swoje wysiłki wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali śliczne prezenty od Świętego Mikołaja. Za zwycięstwo w dwóch najtrudniejszych konkursach: „List do Świętego Mikołaja” i „Świąteczny placyk” przewidziano dodatkowe supernagrody. Zarówno dzieci, jak i dorośli byli bardzo zadowoleni z takich mikołajek. Imprezie towarzyszyła masa pozytywnych emocji oraz przekonanie, że warto uczyć się na zajęciach z polskiego.

Hanna Radzichowska



## Park Potockich w Peczarze niszczeje

**Piękny niegdyś park, zwany „Podolską Szwajcarią”, dziś zarasta chwastami i krzakami. Wiele spróchniałych drzew jest zagrożonych złamaniem, stanowiąc zagrożenie dla ludzi.**

„W ogrodzie peczarskim powstały różne upiększenia i porządki: wielki taras od strony ogrodu, baseny, fontanny i schody prowadzące do Bohu. Ogród z dzikiego gąszczu krzaków i drzew zamienił się w piękny, ucywilizowany park pełen klombów, szlachetnych krzewów i dobrze utrzymanych drózek i alei. W 1897 roku ślub mojej siostry Marynki z Adamem Zamoyskim odbył się już w tym nowym otoczeniu” – pisała Zofia Barbara Potocka we wspomnieniach zatytułowanych „Peczara”.

Dzisiaj nie ma już w Peczarze ani pięknego ogrodu, ani pałacu Konstantego Potockiego – neoklasyccystycznej rezydencji z obszernym tarasem. Bolszewicy spalili go w 1917 roku, a ruiny zostały rozebrane na materiały budowlane. W czasach sowieckich na terenie parku urządzono sanatorium, które dzisiaj ledwo funkcjonuje. Kierownictwo zakładu nie może związać końca z końcem, a piękny park zarasta chwastami i krzakami. Wiele drzew jest zagrożonych złamaniem, stanowiąc niebezpie-

czeństwo dla licznych turystów, którzy tu spacerują.

– Oczyszczanie parku z próchniejących drzew wymaga znacznych środków. Po raz kolejny usunąłem kilka groźących upadkiem starodrzewów w okolicy kaplicy Horodeckiego (kościółka pw. Boboli), które mogły spaść na ten bezcenny zabytek z początku XX wieku, ale posprzątanie terenu za sanatorium wymaga znacznych nakładów, w granicach 250-300 tys. hrywien. Dojazd do tego miejsca jest niemożliwy i spilowane drewno trzeba usuwać ręcznie – mówi Józef Gliwiński z Winnicy, właściciel niewielkiej firmy zajmującej się konserwacją terenów zielonych. Mężczyzna często finansuje sprzątanie parku w Peczarze.

Czy uda się przywrócić parkowi jego pierwotny wygląd? Można przynajmniej, usuwając martwe czy spróchniałe drzewa, odsłonić wspaniałe widoki na ogromne kamienie kąpiące się w wodach Bohu. Jedno z drzew pochyliło się tuż nad piękną rzeźbą przedstawiającą kąpiącą się pannę, która jakimś cudem przetrwała do dziś. Warto apelować do mieszkańców Peczary, władz obwodowych, instytucji pozarządowych, zarówno w kraju, jak i w Polsce, by zachować dla potomności „Podolską Szwajcarię”.

**Jerzy Wójcicki na podstawie informacji Józefa Gliwińskiego**



Kiedy już wszystkie zabawki, bombki i ozdoby zostały wykonane, a choinki udekorowane różnymi błyskotkami i świecidełkami, pojawił się Święty Mikołaj

## Święty Mikołaj zawitał w szkole im. Grocholskich

**Na kilka dni przed cudownym zimowym świętem gość z białą brodą przybył do uczniów uczęszczających do polskiej szkoły działającej przy Stowarzyszeniu „Kresowiacy”.**

Najpierw jednak pierwszo-, drugo- i trzecioklasiści ze Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Rodziny Grocholskich w Winnicy zmienili się w specjalistów od handmade. 3 grudnia pod opieką doświadczonej nauczycielki Lidii Paulukiewicz własnoręcznie robili bożonarodzeniowe ozdoby, które później powędrują na choinki w ich domach. Dzieci wspaniale się bawiły, a przy okazji uczyły się języka polskiego.

Kiedy już wszystkie zabawki, bombki i ozdoby zostały wykonane, a choinki udekorowane różnymi błyskotkami i świecidełkami, pojawił się Święty Mikołaj. Został prezenty i udał się do innych grzecznych dzieci, które z niecierpliwością na niego czekały.

Uczniowie bardzo się ucieszyli, kiedy zobaczyli te wspaniałe podarunki oraz cukierki, a potem z radością pobiegli do domu, żeby pochwalić się nimi oraz własnoręcznie wykonanymi zabawkami rodzicom.

Prezenty dla młodzieży polskiego pochodzenia zostały ufundowane przez KG RP w Winnicy oraz Fundację Wolność i Demokracja.

**Wiktoria Draczk**



W konferencji wzięło udział sześciu studentów z Uniwersytetu Medycznego w Winnicy, którzy przygotowali pięć prezentacji prowadzonych przez siebie badań

## Zaproszenie do Warszawy

Studenci Winnickiego Uniwersytetu Medycznego wzięli udział w konferencji naukowej z zakresu biomedycyny.

W dniach 10-11 grudnia w stolicy Polski odbyła się VII Ogólnopolska Konferencja Postępy w Badaniach Biomedycznych. To cykliczne wydarzenie jest jednym z ważniejszych punktów w kalendarzu naukowców z dziedzin biomedycznych – lekarzy, farmaceutów, biologów, inżynierów, studentów i doktorantów. 220 uczestników z całej Polski miało okazję wysłuchać 62 wystąpień w części plenarnej oraz obejrzeć wystawę plakatów przygotowanych przez studentów i doktorantów.

W konferencji wzięło udział 6 studentów z Uniwersytetu Medycznego w Winnicy, którzy przygotowali pięć prezentacji prowadzonych przez siebie badań. Swoje prace przedstawili w języku polskim, którego nauczyli się dzięki

członkostwu w Stowarzyszeniu Świetlica Polska.

Uczestników konferencji zaszczytli swoją obecnością dziekan I Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Paweł Włodarski, prodekan ds. studenckich I, II i III roku dr hab. Agnieszka Cudnoch-Jędrzejewska, kierownik Zakładu Histologii i Embriologii prof. Jacek Malejczyk, kierownik Zakładu Farmacji Stosowanej prof. Maciej Małecki. Ponadto w Komitecie Naukowym Konferencji zasiedli dr hab. Ryszard Galus, dr Izabela Młynarczuk-Biały, dr Łukasz Biały, dr Ewa Jankowska-Steifer.

Najważniejszym elementem wydarzenia były wykłady eksperckie. Konferencję otworzyła prelekcja dr hab. Hanny Kozłowskiej ze Śro-

dowiskowego Laboratorium Laserowych Techniek Mikroskopowych IMIDiK PAN. Wykłady dr Izabeli Młynarczuk-Biały i mgr Joanny Drozdowskiej (reprezentującej firmę Biokom) dotyczyły, odpowiednio, zjawiska entozy oraz innowacji w technikach klonowania.

Drugiego dnia obrad wykład wygłosiła dr hab. Hanna Ratajska, która przybliżyła słuchaczom rolę i funkcję makrofagów w procesach patologicznych. Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia prezentacji przez dr. Walerego Istoszyna oraz studentów Maksyma Mikleina, Julię Kutelmach, Olę Łoszatecką i Anastazji Domaszczenko.

Wyjazd młodych winniczan na konferencję w Warszawie był możliwy dzięki Konsulatowi RP w Winnicy.

**Dr Walery Istoszyn, Prezes Stowarzyszenia Świetlica Polska**

## Polski performer w Winnicy

**Znany artysta plastyk Jarosław Koziara dzielił się swoim doświadczeniem w zakresie organizacji festiwali sztuki i realizacji niekonwencjonalnych projektów artystycznych.**

W Winnicy Jarosław Koziara opowiedział o Nocy Kultury w Lublinie, w której udział bierze ok. 300 artystów i 30 tys. widzów, zrealizowanych przez siebie licznych projektach z dziedziny kultury i sztuki oraz o swoim podejściu do życia i pracy.

– Jednym z moich projektów było stworzenie ryb, które płyną z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód. Realizowałem go na pograniczu polsko-ukraińskim, na polu, gdzie przebiega granica między Polską a Ukrainą. Mimo że w tym miejscu obydwa państwa dzieli zaledwie 9-metrowy pas zaoranej ziemi, musiałem pokonać 160 kilometrów, żeby dokończyć projekt po ukraińskiej stronie – mówił artysta z Polski.

Zdjęcia tego monumentalnego obrazu ryby, który powstał w ramach



„Ryby” Jarosława Koziary „przeplwają” przez polsko-ukraińską granicę

lubelskiego Land Art Festiwalu, obiegły cały świat. Land art, czyli sztuka ziemi, to sztuka przeobrażania krajobrazu, rodzaj działalności artystycznej, której obszarem i tworzywem jest środowisko naturalne. Jarosław Koziara jest pomysłodawcą i jednym z organizatorów Land Art Festiwalu. Na odbywającą się co roku imprezę do województwa lubelskiego przyjeżdżają artyści

z wielu krajów świata – od Australii po Ukrainę, a projekty przestrzenne, które realizują, służą promocji regionu i Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Przyjazd artysty na Ukrainę odbył się w ramach winnickiego workshopu „Artystyczna rezydencja”.

**Słowo Polskie**





Otwarcie wystawy poświęconej konfederacji barskiej w Szepetówce

## Wystawa o pierwszym polskim powstaniu narodowym

Ekspozycja poświęcona konfederacji barskiej autorstwa płk Tadeusza Krzastka rozpoczęła wędrowkę po Winnickim Okręgu Konsularnym.

Pierwsza prezentacja wystawy odbyła się w Muzeum im. M. Ostrowskiego w Szepetówce. Przybyli na nią przedstawiciele miejscowych władz oświatowych i kulturalnych oraz mieszkańcy miasta, w tym liczni miejscowi Polacy. W trakcie inauguracji ekspozycji młodzież z Szepetowskiego Oddziału ZPU wykonała wiązankę polskich pieśni patriotycznych oraz recytowała polskie wiersze.

Podczas wystawy zorganizował Konsulat Generalny RP w Winnicy

wspólnie z Szepetowskim Oddziałem Związku Polaków na Ukrainie oraz Muzeum im. M. Ostrowskiego w Szepetówce.

Konfederacja barska – zbrojny spisek przedstawicieli stanu szlacheckiego utworzony w obronie wiary katolickiej i niepodległości – była według części historyków pierwszym w Polsce powstaniem narodowym. Zawieszona została 29 lutego 1768 roku w Barze na Podolu przeciwko dominacji Rosji i narzuconemu przez nią Polsce królowi

Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Naczelnym hasłem konfederacji było „Wiara i wolność”. W walkach z wojskami rosyjskimi po stronie konfederatów wzięło udział prawie 100 tys. ludzi. Stoczono około 500 bitew i potyczek, w których śmierć poniosło 60 tys. spiskowców. Zakończenie walk nastąpiło 13 sierpnia 1772 roku po zdobyciu przez Rosjan Jasnej Góry. Po upadku konfederacji na Syberię zesłano ponad 14 tys. konfederatów, resztę przymusowo wcielono do armii rosyjskiej. 5 sierpnia 1772 roku nastąpił I rozbiór Polski.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Winnicy

## Korzystając z doświadczenia władz Chocenia i Baruchowa

Przedstawiciele kilku hromad obwodu chmielnickiego podpisali na przełomie listopada i grudnia porozumienie o współpracy z polskimi samorządowcami z województwa kujawsko-pomorskiego.

Delegacje gmin Chocień i Baruchowo (woj. kujawsko-pomorskie) zawarły porozumienie z przewodniczącymi hromad: nowouszyckiej, satanowskiej, humienieckiej oraz lisowohryniowieckiej. Podpisanie dokumentu odbyło się podczas oficjalnego spotkania z władzami obwodowymi. Obecny był również burmistrz Chmielnickiego Oleksander Semczyszyn. Polscy samorządowcy mieli okazję porozmawiać także z przedstawicielami miejscowego środowiska biznesu i kultury.

– Liczba mieszkańców hromad w naszym obwodzie waha się od 6 do 36 tys. osób – zaznaczył przewodniczący Rady Obwodowej My-



Podpisanie dokumentu odbyło się podczas oficjalnego spotkania z władzami obwodowymi

chajło Zahorodnij. – Ale już teraz po zakończeniu pierwszego roku wprowadzania reformy decentralizacyjnej wspólnoty mieszkańców odczuły realne korzyści. Polska ma tę drogę za sobą. Mam nadzieję, że wasze nieocenione doświadczenie łączenia się hromad pomoże także nam przejść przez te reformy efektywnie.

W obwodzie chmielnickim na koniec listopada są 22 połączone hromady.

Goście z Kujaw odwiedzili parafie św. Anny na Greczanach oraz Matki Bożej Różańcowej w Szaróweccze, a także szkoły, w których młodzież uczy się języka polskiego.

Franciszek Miciński



Pod koniec każdego spotkania zespół Rozmarny zaśpiewał kilka piosenek ludowych, a wszyscy razem wykonali „Hej, sokoły”

## Co młodzi mieszkańcy Ukrainy wiedzą o Polsce?

W Uniwersalnej Bibliotece Naukowej w Chmielnickim odbyło się spotkanie „Czy znasz Polskę?”, zorganizowane przez Dział Literatury w Językach Obcych.

Korzystając z tego, że w Chmielnickim w dniach 14-18 listopada trwał Tydzień Kultury Polskiej, w bibliotece obwodowej przygotowano multimedialną prezentację o Polsce, jej historii, zabytkach i osiągnięciach oraz wybitnych przedstawicielach narodu polskiego. Na imprezę zostały zaproszone dzieci i młodzież uczące się języka polskiego oraz kadetów Narodowej Akademii Służby Granicznej.

Jako podsumowanie zdobytych wiadomości przeprowadzono quiz na temat Polski. Najaktywniejsi uczestnicy zdobyli cenne upominki ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy, m.in. kubki do kawy, odtwarzacze mp3 i płyty z piosenkami wykonawców polskich.

Osobno zorganizowano podobne spotkanie dla uczniów szkół średnich (kl. VII-IX) z nauką języka polskiego. Pokazano im film pt. „Historia Polski w 10 minut” oraz multimedialną prezentację o Polsce, po czym również odbył się quiz. Nagrodami w nim były przybory szkolne, książki w języku polskim i zakładki do książek z wzorami ludowymi oraz wisiorami z wizerunkiem godła Polski.

Pod koniec każdego spotkania zespół Rozmarny zaśpiewał kilka piosenek ludowych, a wszyscy razem wykonali „Hej, sokoły”. Franciszek Miciński, prezes Obwodowego Ośrodka ZPU w Chmielnickim – współorganizatora imprezy, odczytał list z Konsulatu Generalnego RP i pogratulował zwycięzcom quizów wygranej. Kierownik Działu Literatury w Językach Obcych Świetłana Ślipun zachęcała dzieci do odwiedzania biblioteki i zdobycia nowych wiadomości poprzez czytanie książek. Na pamiątkę zrobiono wspólne zdjęcia.

Mgr Ludmiła Dzińdziałowska-Zadworna, Dział Lit-r w Językach Obcych ChONBU



Aleksandra Sawczyk trzyma w rękach jedno ze swoich dzieł

## Kolejna wystawa rysunków młodej Polki

Aleksandra Sawczyk pokazała swoje prace w kościele pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Wystawce.

Aleksandra Sawczyk to utalentowana młoda osoba polskiego pochodzenia, która uczy się w Szkole Malarstwa w Chmielnickim. Mimo młodego wieku tworzy dojrzałe prace. Jej obrazy przedsta-

wiają kościoły rzymskokatolickie, polskie pałace, zabytkową architekturę.

W ostatnich kilku miesiącach artystce udało się zorganizować dwie miniwystawy prac, w tym w kościele pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Wystawce.

Marzeniem Aleksandry jest otrzymanie Karty Polaka.

Franciszek Miciński





Przedstawiciele wspólnoty Rycerzy Kolumba na odpuszcie

## Pożegnanie Roku Miłosierdzia w kościele na Wystawce

20 listopada w parafii Chrystusa Króla Wszechświata odbył się odpust, a dzieci parafialne zorganizowały akcję miłosierdzia.

20 listopada w największym kościele Chmielnickiego – pw. Chrystusa Króla Wszechświata przypada odpust. Mszę świętą w tym dniu celebrował biskup ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski w asyście proboszcza ks. Anatolija Biłousa, rektora Seminarium z Gródka ks. Wiktora Biłousa i innych księży.

W parafialnych uroczystościach uczestniczyli członkowie wspólnoty Rycerze Kolumba, członkowie

innych wspólnot parafialnych oraz dzieci i młodzież.

Biskup Leon Dubrawski przywitał wszystkich bardzo serdecznie. W sposób szczególny zwrócił się do Rycerzy Kolumba. – Papież ma gwardystów szwajcarskich, a my mamy Rycerzy Kolumba. Bardzo dobrze, że mężczyźni zrzeszeni w tej wspólnocie mogą służyć przykładem swoim dzieciom, rodzinom i parafii – zaznaczył biskup Leon.

W odpustowej mszy świętej uczestniczyli goście z innych parafii, reprezentanci Rady Duchownej m. Chmielnickiego, a także przedstawiciele innych wyznań.

– Na zakończenie wspólnie modliliśmy się o pokój w naszej ojczyźnie – podsumował piękną uroczystość bp Dubrawski.

Z okazji pożegnania Roku Miłosierdzia dzieci z parafii Chrystusa Króla Wszechświata zorganizowały akcję „Niespodzianka w pudełku dla kolegi ze Wschodu”.

Marina Kolesnik

## Bożonarodzeniowe niespodzianki w Sławucie

**Paczki i podarunki od Świętego Mikołaja ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy trafiły do dzieci oraz potrzebujących pomocy.**

Ostatni miesiąc w roku niesie wiele atrakcji i niespodzianek. Pierwszą z nich jest wizyta Świętego Mikołaja, który do Sławuty zawitał 5 grudnia. Dzięki wsparciu KG RP w Winnicy odwiedził on rodziny wielodzietne polskiego pochodzenia, osoby starsze, samotne, chore oraz te, które najbardziej potrzebują pomocy.

6 grudnia Święty Mikołaj przybył do kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej, gdzie został bardzo mile powitany przez proboszcza Jana Szańcę, siostrę Urszulę, dzieci, ich rodziców, nauczycieli oraz przedstawicieli Sławuckiego Związku Polaków. Razem z nim pojawiły się paczki ufundowane przez Konsulat



Wizyta Świętego Mikołaja w Sławucie

Generalny w Winnicy. Dzieci były oczywiście niezwykle uradowane. Recytowały wiersze, śpiewały piosenki, rozmawiały ze Świętym Mikołajem i bardzo się cieszyły wizytą długo oczekiwanego gościa. Wcześniej uczestniczyły w mszy świętej.

Odpowiadały na pytania księdza i obiecywały, że będą grzeczne.

Uroczystość zakończyła się krótką modlitwą, w której podziękowano Panu Bogu za bożonarodzeniową imprezę.

Barbara Burska

Z LISTÓW DO REDAKCJI

## Polskie wiersze zagościły w Chmielnickim

W ramach Tygodnia Kultury Polskiej Dział Literatury w Językach Obcych Uniwersalnej Biblioteki Naukowej przygotował 17 listopada Wieczór Poezji Polskiej.

Na imprezę zaproszono kadeków Narodowej Akademii Służby Granicznej w Chmielnickim uczących się języka polskiego oraz wszystkich miłośników polszczyzny i wierszy polskich poetów.

Spotkanie rozpoczął krótki koncert smyczkowy w wykonaniu studentki Szkoły Muzycznej im. W. Zaremby, po czym publiczności zaprezentowano krótki film o polskich laureatach Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Następnie zaczęła się poetycka uczta.

Na ustawionym pośrodku świetlicy stołku usiadł młodzieniec w XIX-wiecznym stroju i po chwili wyrecytował fragment utworu wybitnego poety. Ka-

deci deklamowali wiersz Adama Mickiewicza „Niepewność” w języku ukraińskim i polskim. W rolę poetki Marii Konopnickiej wcieliła się L. Dzińdziałowska-Zadworna, która recytowała wiersze Wisławy Szymborskiej, Juliusza Słowackiego i Marii Konopnickiej. Olga Wierszyńska zadebiutowała jako recytatorka wierszem Czesława Miłosza „Miłość”, który deklamowała po ukraińsku i po polsku, oraz utworami współczesnej młodej poetki Aleksandry Pięty „Karuzela” i „Bądź”.

Ekspresyjną recytacją wierszy Marii Konopnickiej zachwycił miejscowy poeta i tłumacz Walery Kiciuk, który przy okazji powiedział kilka słów o poetce. Wiersz „Kubek” odczytał wraz z przebraną za Wielką Marię Ludmiłą Dzińdziałowską-Zadworną. Wieczór zakończyła muzyka skrzypcowa i wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Mgr L. Dzińdziałowska-Zadworna



Fot. Redakcja



Fot. Redakcja



# Zamki nad Seretem

Tarnopolszczyzna jest rejonem wyjątkowo obfitującym w warownie. Powstawały, by bronić wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przed nacierającymi czambułami tatarskimi czy janczarami tureckimi, którzy szli na zachód, niszcząc wszystko na swej drodze.

**W**yruszamy w kolejną podróż po obwodzie tarnopolskim. Tym razem naszym celem są okolice rzeki Seret w rejonie trembowelskim. Pierwszą miejscowością na naszej trasie jest Dołyna (do 1960 roku Janów).

Nad niską zabudową Dołyny góruje kościół obronny św. Trójcy. Ufundował go w 1611 roku wojewoda podolski Jan Golski, który na wzgórzu obok świątyni wznosił równocześnie zamek. Ta stosunkowo niewielka warownia kilka razy broniła miejscowości przez Tatarami, lecz w 1675 roku nie zdołała powstrzymać ogromnej armii osmańskiej. Turcy zdobyli i znacznie uszkodzili zamek, którego już nie odbudowano. Dziesięć lat później twierdzę zaatakowali kozacy pod dowództwem Sulymenka. W następnym stuleciu kolejny właściciel Dołyny zbudował u jej podnóża fabrykę saletry. Przez kolejne dekady zamkowe ruiny były rozbierane i wykorzystywane jako materiały budowlane. Do dziś zachowała się jedynie narożna baszta oraz część południowego i wschodniego muru. Z dawnego kościoła św. Trójcy obecnie korzysta Ukraiński Prawosławny Kościół Autokefaliczny.

## Dzielne parafianki z Budzanowa

Z Dołyny, jadąc wzdłuż rzeki Seret, kierujemy się do malowniczego Budanowa (do 1946 roku Budzanów). Dominantą wsi jest kościół św. Krzyża z 1765 roku zbudowany przez Eustachego i Marię Potockich w miejscu zachodniego skrzydła zamku. Zamek w Budzanowie został wzniesiony na początku XVII wieku z woli Jana i Marcina Chodorowskich na fundamentach dawnych drewnianych umocnień. Dwukrotnie – w latach 1648 i 1651 – twierdzę zdobywali kozacy. Dwie dekady później ponownie szturmowały i częściowo zniszczyły ją wojska tureckie. Podczas oblężenia w 1672 roku załoga pod dowództwem Tomasza Łużyckiego dzielnie odpierała napastników, lecz siły były nierówne i muzułmanie w końcu wtargnęli do środka, mordując wszystkich obrońców. Trzy lata później Turcy znów zdobyli zamek.

Po tych wydarzeniach warownia długo stała pusta, dopóki w 1817 roku na mocy darowizny przeszła na własność proboszcza. To właśnie wtedy przebudowano skrzydło zachodnie na kościół, połu-



Panorama Czortkowa z lotu ptaka



Góra Zamkowa w Budzanowie

dniowe zaś zamieniono na plebanie. W kolejnym skrzydle po pracach adaptacyjnych w 1846 roku umieszczono klasztor sióstr miłosierdzia (szarytek) ze szpitalem i szkołą. Zamek uległ zniszczeniu w czasie I wojny światowej.

W marcu 1944 roku do Budzanowa przybył oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii. Miejscowi Polacy ukryli się w twierdzy, gdzie zaatakowali ich Ukraińcy i zabili siedmiu z nich. Po wojnie klasztor i kościół zamieniono na szpital psychiatryczny, wcześniej usuwając zdobienia i budując stropy. Do dziś z zamku zachowała się część wschodnia z dwiema bastejami połączonymi murem oraz północny fragment murów. Szpital funkcjonuje w jednym z pomieszczeń klasztoru. Kościołem opiekuje się kilka miejscowych staruszek, które własnoręcznie rozebrały strop dzielący go na dwa piętra. Na śmietniku znalazły tablicę z rokiem jego założenia i imionami mecenasów.

We lwowskiej kurii arcybiskupiej są przechowywane cztery cenne rzeźby drewniane pochodzące z kościoła, których autorstwo przypisuje się wybitnemu rzeźbiarzowi szkoły lwowskiej Janowi Jerzemu Pinselowi lub któremuś z jego uczniów. Rzeźby również uratowały starsze panie z Budzanowa. Pozostało im tylko odkopać kościelne dzwony, które na początku II wojny światowej ukryli na zamkowym dziedzińcu parafianie.

## Fabryka tytoniu w Nagórzance

Trasą przez Kosów i Białobżnicę udajemy się w stronę Czortkowa. Mijamy miasto obwodnicą, skręcając na Zaleszczyki. Po 8 km jesteśmy w Jagielnicy, miejscowości, w której od razu rzuca się w oczy kościół rzymskokatolicki oraz cerkiew unicka. Następnie dojeżdżamy do Nagórzanki. Nie trudno znaleźć wznoszący się tu-

raj na stromym zboczu budynek dawnej fabryki tytoniu. Powstała w wyniku gruntownej przebudowy zamku hetmana wielkiego koronnego Stanisława Lanckorońskiego z 1630 roku. Zamek ów był niegdyś tak potężny, że powstrzymał oblężenie kozackie podczas pierwszej wyprawy Bogdana Chmielnickiego na Lwów w 1648 roku. Lecz siedem lat później na skutek zdrady został zajęty przez moskiewskich strzelców Buturlina. W czasie wojny polsko-tureckiej (1672-1676) garnizon kozacki poddał się Turkom bez walki, lecz gdy główne wojska osmańskie ruszyły dalej, kozacy wybili do nogi pozostałe w Nagórzance oddziały.

Wkrótce Turcy znów zajęli zamek i przez jakiś czas mieszkał w nim turecki pasza Ibrahim Szejtan, lecz po bitwie pod Wiedniem (1683), w której wojska polsko-habsburskie pokonały armię Imperium Osmańskiego, oddziały pod dowództwem Andrzeja Potockiego wypędziły Turków. W 1687 roku

nagórzański zamek odwiedził król Jan III Sobieski. Po odbudowie ze zniszczeń wojennych stał się rezydencją Lanckorońskich.

W 1817 roku Antoni Lanckoroński sprzedał zamek austriackiemu rządowi, który urządził w nim fabrykę tytoniu, działającą z przerwami do lat 90. XX wieku. W czasach II RP (formalnie do 1945 roku Nagórzanka, podobnie jak cały obwód tarnopolski, znajdowała się w granicach Polski) budowla została odnowiona. Głównemu czteropiętrowemu budynkowi, kryjącemu mury zamkowe, dodano cech neorenesansowych w postaci attyki. Z dawnej twierdzy do dzisiaj zachowała się jedna z bram oraz bastiony nad wąwozem Czerkaski. Niedawno fabryka została zamknięta i nowy właściciel zamierza ulokować w niej centrum turystyczne z hotelem i muzeum historycznym.

## Rezydencja tureckiego paszy

Z Nagórzanki jedziemy do kolejnego miasta nad Seretem – Czortkowa. W 1610 roku Stanisław Golski, wojewoda ruski i podolski, zbudował w nim zamek. Nikt nie wie, dlaczego akurat tutaj, ponieważ z powodu swojego położenia – warownia znajdowała się u podnóża góry – był łatwym celem dla armat wroga. Na atak nie trzeba było długo czekać: w 1655 roku moskiewscy strzelcy i ukraińscy kozacy po trzydniowym oblężeniu zdobyli twierdzę, a jej właściciela Pawła Potockiego wzięli do niewoli, w której przebywał około 13 lat.

W 1672 roku Turcy otoczyli miasto i zajęli zamek, po czym na 11 lat uczynili z niego siedzibę tureckiego paszy ejaletu (paszałyku) podolskiego. W 1683 roku wojska polskie pod dowództwem hetmana Andrzeja Potockiego odbity go równoległe z warownią w Nagórzance. Jego potomkowie wykorzystywali zamek nie tylko w celach obronnych, ale również jako swoją rezydencję. Dlatego przebudowali południowo-zachodnie skrzydło, zamieniając basztę w ryzality i budując taras widokowy.

Kolejni właściciele Czortkowa – Sadowscy w 1779 roku wynajęli zamek rządowi austriackiemu na skład tytoniu, a dla siebie wzniesli w mieście pałac, który w czasie I wojny światowej został zniszczony. Po 1815 roku w czortkowskiej twierdzy Austriacy urządzili areszt miejski, w którym w 1863 roku osadzili internowanych w Galicji powstańców styczniowych.

Ostatni właściciel majątku Hieronim Sadowski pod koniec XIX wieku przeznaczył zamek na cele charytatywne. Mieściły się w nim przytułek dla starców i chorych oraz szkoła dla dzieci. Placówkami tymi opiekowały się siostry szarytki. Nieremontowana budowla popadała w coraz większą ruinę, tak że na początku XX wieku większość jej pomieszczeń nie nadawała się do użytku.

W okresie II Rzeczypospolitej zamek odżył. W 1937 roku kupiło go Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, które po przeprowadzeniu częściowej renowacji baszty urządziło w niej schronisko turystyczne, świetlicę fotograficzną i muzeum regionalne. Po zakońc-



niu II wojny światowej zmieniły się granice – Czortków znalazł się w składzie ZSRS. W tym czasie w zamku ulokowano bazę samochodową i przepompownię gazu. Dziś możemy z większą nadzieją patrzeć w przyszłość czortkowskiego zabytku. Twierdza jako pamiątka historyczna i kulturalna została przekazana Narodowemu Rezerwatowi „Zamki Tarnopola”.

W Czortkowie, założonym na początku XVI wieku przez Jerzego Czortkowskiego (lokalność na prawie magdeburzkiem miasto otrzymało w 1522 roku), przetrwało sporo zabytków, m.in. kościół św. Stanisława, dwie synagogi, stary i nowy ratusz oraz dwie unikatowe drewniane cerkwie prawosławne.

### Pomnik ze szczęką

Następnym etapem naszej wycieczki są Liczkowce, dokąd udajemy się przez Kopyczyńce i Husiatyn. Zaraz przy wjeździe do wsi po prawej stronie możemy zobaczyć uroczy neogotycki pałacyk zbudowany pod koniec XIX wieku dla austriackiej rodziny Kimelmanów. Teraz jest on w rękach prywatnych. Nowi właściciele zaczęli go odnawiać. Trochę dalej na pagórku wznoszą się ruiny barokowego kościoła Najświętszej Maryi Panny z 1728 roku. Najpierw należał on do jezuitów, potem został kościołem parafialnym. Zamknięty po II wojnie światowej przez lata niszczał. Obecnie jest zdewastowany, ma częściowo uszkodzony dach, lecz mury zachowały się w dobrym stanie. W 1994 roku zwrócono go wiernym, lecz z powodu znikomej liczby chrześcijan obrządku zachodniego jego odnowienie nie będzie rzeczą łatwą.

Obok kościoła stoi kaplica powstała w miejscu XVII-wiecznego zamku, który nie przetrwał oblężeń kozackich i tureckich. Według niektórych jest to kaplica zamkowa, inni utrzymują, że mogła zostać zbudowana z pozostałości po warowni. W pobliżu zachowały się dwa ciekawe kamienne pomniki. Jeden, określany „pomnikiem ze szczęką”, upamiętnia kapitana wojsk polskich Michała Zaborowskiego, który poległ w 1812 roku w wieku 28 lat w bitwie pod Borodino, walcząc w armii Napoleona. „Szczęką” nazywają hełm rycerski, który wieńczy nagrobek. Naprzeciwko znajduje się pomnik w kształcie kamiennej kolumny, na której szczycie stoi figura świętego z krzyżem, postawiony ku czci dwustu miejscowych ofiar epidemii cholery z lat 1830-1831. Z alegorycznej rzeźby „Smutek” zostały tylko nogi, pozostałe fragmenty leżą obok.

W pobliżu wsi w 1848 roku wyłowiono z rzeki Zbrucz posąg Światowida pochodzący z IX wieku, nazywany również „Idolem ze Zbrucza”. Został przekazany do Muzeum Archeologicznego w Krakowie, a jedna z jego replik stanęła w Kijowie obok placu Sofijskiego.

**Dmytro Antoniuk,**  
opracowanie tekstu Anna Szlapak

# Warsztaty dziennikarskie w „Słowie Polskim”

26 listopada członkowie i wolontariusze redakcji doskonalili swoje umiejętności pod okiem polskiego dziennikarza Pawła Bobołowicza.

Całodniowe warsztaty integracyjno-edukacyjne dla 15-osobowego zespołu „Słowa Polskiego” odbyły się w Galerii „Interszyk”. Prowadzący je Paweł Bobołowicz, polski dziennikarz Radia Wnet oraz TVP Info, który obecnie mieszka i pracuje w Kijowie, przygotował prezentację multimedialną i wykład na temat etyki dziennikarskiej, pisania dobrych artykułów, tworzenia tytułów, leadów oraz zasad dobrego dziennikarstwa. Uczestnicy z uwagą słuchali doświadczonych kolegów, by wykorzystać nabytą wiedzę w trakcie praktycznej części warsztatów.

Pierwsze zadanie, z jakim przyszło im się zmierzyć, polegało na napisaniu artykułu nieprzekraczającego 2 tys. znaków na temat wycieczki po Winnicy, którą tego dnia poprowadził znany winnicki historyk Oleksander Fedoryszyn. Członkowie redakcji z innych miast zobaczyli najciekawsze winnickie zabytki z czasów I RP, budynek, w którym Piłsudski spotkał się z Petlurą, oraz unikatowe podziemia klasztoru kapucynów (część z nich jest o sto lat starsza od XVII-wiecznego klasztoru).

W drugim zadaniu każdy uczestnik musiał wymyślić trzy tytuły do tekstu o pogrzebie 27 żołnierzy Wojska Polskiego, jaki miał miejsce w Mościskach 25 listopada. Na tamtejszym cmentarzu spoczęli polscy bohaterowie, którzy we wrześniu



Warsztaty zakończyły się rozdaniem certyfikatów i pendrive'ów z logiem „Słowa Polskiego”

1939 roku śpieszyli Lwowowi z odsieczą.

Paweł Bobołowicz ocenił i podsumował pracę członków redakcji „Słowa”. Jeszcze raz podkreślił, że dobry tytuł i lead mają często decydujące znaczenie dla osiągnięcia wysokiej klikalności artykułu na portalu informacyjnym. Przestrzegł przed wykorzystywaniem takich tytułów jak „Polskie cmentarze pełne rodaków”, by pozostawać w granicach obiektywizmu i poprawności etycznej.

Warsztaty zakończyły się rozdaniem certyfikatów i pendrive'ów z logiem „Słowa Polskiego”. Jerzy Wójcicki, redaktor naczelny „Słowa Polskiego”, podsumował działalność portalu, gazety i programu telewizyjnego o tej samej nazwie z per-

spektywy pięciu lat. Tytuł gazety wybrano nieprzypadkowo. Nawiązuje on do czasopisma o tej samej nazwie, które powstało w 1895 roku we Lwowie, a po II wojnie światowej odrodziło się we Wrocławiu. Niestety, po przejęciu w latach 90. XX wieku pisma przez koncern zagraniczny tytuł upadł. Winnickie „Słowo Polskie” zostało założone w 2012 roku jako czasopismo relacjonujące wydarzenia z życia Polaków na Ukrainie.

Po całym dniu szkoleń zmęczeni, ale pełni nowej wiedzy i doświadczeń uczestnicy warsztatów wyruszyli na zniszczony przez komunistów w 1936 roku polski cmentarz, pomnik wielkiego terroru i Wielkiego Głodu, gdzie pomodlili się w intencji ofiar reżimu stalinow-

skiego na Podolu oraz zapalili znicze.

Spotkanie dziennikarskie zakończyła wspólna kolacja w kafejce Biblioteka w centrum miasta, gdzie w przyjacielskiej atmosferze członkowie zespołu redakcji z Żytomierza, Chmielnickiego, Berdyczowa i Winnicy podzielnili się wrażeniami i zacieśnili kontakty.

Projekt „Warsztaty dziennikarskie »Słowa Polskiego«” został zrealizowany przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. W warsztatach gościnnie uczestniczył przedstawiciel WiD Maciej Jastrzębski.

**Słowo Polskie**

# Finał Roku Sienkiewicza w Winnicy

**Winnica bardzo godnie obchodziła rok 2016 ogłoszony przez Senat RP Rokiem Henryka Sienkiewicza. W mieście odbyło się wiele imprez oraz uroczyste czytanie powieści „Quo vadis”.**

Konfederacja Polaków Podola XXI wieku przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy na zakończenie obchodów sienkiewiczowskich przygotowała bardzo interesującą konferencję. Poprzedziła ją projekcja dwóch filmów nakręconych na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza: „Potop” oraz „Pan Wołodyjowski”. Seanse odbyły się 22 i 24 listopada w kinoteatrze Rodyna.

Międzynarodowa Konferencja rozpoczęła się 25 listopada w Ga-



Fot. Internet

lerii „Interszyk”. Przed oficjalnym otwarciem publiczność mogła podziwiać podpisy zespołu artystycznego Krakowiaczek – dzieci odśpiewały hymny Ukrainy i Polski oraz zatańczyły poloneza – a także obejrzeć wystawę o życiu i twórczości polskiego noblisty, przygotowaną przez Natalię Mamoszczuk. O ekspozycji opowiadali o niej Diana Szpiczka.

Konferencję otworzył konsul Przemysław Szymański i Alicja

Ratyńska oraz prezes Konfederacji Polaków Podola XXI wieku Helena Gawryluk. Gospodarzem imprezy ze strony Konfederacji była Natalia Nekupila.

Następnie wykłady wygłosili: Olga Kolastruk, profesor Winnickiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. M. Kociubińskiego, Lidia Paulukiewicz, nauczyciel skierowany za granicę przez ORPEG, dr hab. Michał Żylin, docent Katedry Teorii i Historii Ukrainskiej i Literatury Obcej Uniwersytetu Donieckiego im. Wasyla Stusa, Jerzy Kowalewski, wykładowca wolontariusz Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki we Lwowie, Wadym Wasylenko, współpracownik naukowy Instytutu Literatury T. Szewczenki Narodowej Akademii Nauk. Wszystkie wykłady były bardzo interesujące i różnorodne, dotyczyły

wielu aspektów twórczości i życia Sienkiewicza. Wystąpienia prezentowano w języku ukraińskim i polskim.

Przerwa kawowa pozwoliła na nieoficjalne dyskusje i wymianę poglądów.

Członkowie Konfederacji zadbali o każdy szczegół, wszystko było przygotowane w sposób perfekcyjny i profesjonalny. Konferencja ma szansę przerodzić się w cykliczne spotkania naukowców i ludzi pragnących rozwijać wiedzę na temat polskiej kultury widzianej oczyma Polaków i Ukraińców.

Winnica mocnym akcentem zakończyła rok Henryka Sienkiewicza na Podolu.

**Lidia Paulukiewicz,**  
nauczycielka, skierowana do pracy na Ukrainie przez ORPEG



## PROZA KRESOWA

**P**aulin Świącicki, polsko-ukraiński pisarz, dziennikarz, dramaturg i tłumacz, urodził się w 1841 roku we wsi Warszycza (obecnie włączona do miasta Kalinowka) niedaleko Winnicy. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Edukację odbywał w liceum w Kamieńcu Podolskim, a następnie na Uniwersytecie Kijowskim. Gdy wybuchło powstanie styczniowe, zaangażował się w walkę z rosyjskim zaborcą. Po klęsce uciekł do Galicji (zabór austriacki) i osiadł we Lwowie. Zajął się dziennikarstwem, aktorstwem, pisaniem powieści i tłumaczeniem.

Pisał w języku polskim i ukraińskim. Utwory podpisywał pseudonimami P. Stachurski, Pawło Swij, D. Łozowskyj i Zorian. Po ukraińsku tworzył bajki i sztuki teatralne oraz napisał powieść „Kołyś buło” (Kiedyś było, ukr. Колись було). Na język ukraiński przełożył „Hamleta” Szekspira i „Cyganów” Józefa Korzeniowskiego.

W języku polskim opublikował powieści i opowiadania: „Przed laty”, „Trójka”, „Opowieści stepowe”, a także „Odmiana zaimków” (1871), „Mowa ludzka, jej układ pierwotny i budowa” (1873), „Wycieczka do Pienin” (1869). Na polski tłumaczył poezję ukraińską, m.in. Tarasa Szewczenki oraz Jurija Fedkowycza.

We Lwowie założył polsko-ukraiński miesięcznik „Siolo” z podtytułem „Pismo zbiorowe, poświęcone rzeczom ludowym ukraińsko-ruskim”, którego był redaktorem naczelnym. Gazeta ukazywała się w latach 1864-1867. W „Siolo” otwarcie głosił myśl o tym, że Ukraina to nie Rosja. Przeciwwstawiał się rusyfikacji kultury ukraińskiej.

Według Iwana Franki Świącicki był autorem terminu „ukraińsko-ruski” (ukr. українсько-руський). Ogłosił rozprawę „Wiek XIX w dziejach literatury ukraińskiej” (1871).

„Człowiek bardzo zdolny, obdarzony nieposlednią wiedzą” – pisał o nim Franko. – „Szerokością i świeżością poglądów, Polak rodem z Ukrainy, znał pięknie język, historię i zwyczaje ludu ukraińskiego, a zarazem jako szczerzy demokrata i człowiek postępowy był wśród ówczesnych Polaków zjawiskiem zgoła niezwykłym”.

Obok Tomasza Padury jest drugim twórcą działającym na pograniczu kultury polskiej i ukraińskiej. Przy czym Padurę, a zwłaszcza jego piosenkę „Hej, sokoły”, znają wszyscy od Los Angeles do Tokio, a o Świącickim wiedzą nieliczni.

Świącicki żył zaledwie 35 lat i zmarł w 1876 roku. Pochowany został na Cmentarzu Łyczakowskim. W tym roku przypada 175. rocznica urodzin i 140. rocznica jego śmierci.

Paulin Świącicki do końca życia nie zapomniał o polskim języku i kulturze. Na łamach lwowskich „Nowin” tak pisał w 1867 roku:

„Dla nas nie ma świętości, nie ma droższego skarbu, nad mowę ojców naszych. [...] Skoro tedy mowa jest rzeczą wielkiej wagi, skoro bez niej istnieć jako naród nie możemy – obowiązkiem więc naszym największym jest i zostanie na zawsze: praca nad rozwojem języka, pielęgnowanie go. Cześć dla mowy ojczystej, i co za tym idzie: zwrócenie całej uwagi na instytucje głównie pielęgnowaniu języka poświęcone”.

Jerzy Wójcicki



Napis na płycie nagrobnej Paulina Świącickiego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie



W Forum wzięła udział młodzież z Kijowa, Żytomierza, Winnicy, Chmielnickiego, Czerniowiec, Zdołbunowa, Lwowa, Sądowej Wiszni, Drohobycza, Użgorodu, Odessy oraz Iwano-Frankowska

## Razem można więcej

W dniach 17-19 listopada w Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankowsku odbyło się II Forum Młodych Polaków. Jego celem jest rozwój młodzieży polskiego pochodzenia, by umiała godnie pracować na rzecz polskiej społeczności.

**W** Forum wzięła udział młodzież z Kijowa, Żytomierza, Winnicy, Chmielnickiego, Czerniowiec, Zdołbunowa, Lwowa, Sądowej Wiszni, Drohobycza, Użgorodu, Odessy oraz Iwano-Frankowska. Zebranych w sali głównej CKPiDE powitała dyrektor placówki Maria Osidacz, która przedstawiła idee i założenia Forum. Następnie odczytano przesłanie ubiegłorocznych forumowiczów.

„Forum Młodych Polaków jest szansą spełnienia naszych marzeń, na których realizację, działając samodzielnie, nie starczyłoby nam ducha i siły. Życzymy wam wytrwałości, nowych pomysłów i chęci do pracy, która przyniesie nowe doświadczenie” – napisali uczestnicy I Forum.

Po przedstawieniu celów II Forum młodzi ludzie poprzez zabawy integracyjne i opowiadanie o sobie poznawali się nawzajem.

W drugim dniu zorganizowano wyjazd do Czarnego Lasu, gdzie spoczywa ok. 250 przedstawicieli inteligencji polskiej ze Stanisławowa, zamordowanych przez gestapo w 1941 roku. Witalij Czaszcziński, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej „Przyjaźń”, które opiekuje się znajdującym się tam cmentarzem, przybliżył młodzieży historię tego miejsca, po czym wszyscy



Wieczór integracyjny wypełniły wesołe konkursy, genialne scenki kabaretowe, tańce i śpiew

wspólnie zapalili znicze i złożyli kwiaty przy pomniku upamiętniającym pomordowanych. Po powrocie do Iwano-Frankowska był czas na krótką refleksję.

Tego dnia uczestnicy diagnozowali uwarunkowania działalności organizacji polskich, w których pracują. Zastanawiali się nad nurtującymi je problemami oraz sposobami ich rozwiązania, a także nad zadaniami, które chcą podjąć w swoich organizacjach. Na zakończenie grupa podzielona na podzespoły otrzymała zadania specjalne.

Trzeci dzień II Forum Młodych Polaków uczestnicy rozpoczęli od zabawy ruchowej. Następnie trenerzy wyjaśnili, jak przygotować i zarządzać projektami. Kolejnym krokiem było opracowanie przez podzespoły miniprojektów i prezentacja ich w grupie. Potem przeprowadzono weryfikację małych projektów i przygotowano wnioski do ich realizacji. W sumie powstało 12 miniprojektów, które zostaną zrealizowane w najbliższym miesiącu w miastach zamieszkania uczestników Forum.

Dobłą tradycją Forum Młodych Polaków jest wykonanie przez

uczestników zadania specjalnego. W roku ubiegłym było to wspólne śniadanie, tym razem wieczór integracyjny. Młodzież została podzielona na zespoły, które odpowiadały za poszczególne części programu: nastój, program artystyczny, konkursy i kabaret. Na przygotowanie wspólnego wieczoru uczestnicy mieli niewiele czasu.

Efekt przerósł oczekiwania: był i nastrój, i wesołe konkursy, genialne scenki kabaretowe, tańce i śpiewy. W czasie jednego z wieczornych zadań powstał hymn II Forum Młodych Polaków. Mamy nadzieję, że jego wykonanie przez tegorocznych uczestników Forum będzie można usłyszeć w nagraniach „Kurier Galicyjskiego”, którego korespondenci pracowali niestrudzenie przez cztery dni trwania Forum.

Wykonanie zadania specjalnego tylko upewniło uczestników II Forum Młodych Polaków o tym, jak wielką siłą ma praca w zespole oraz jak wiele dobrego można zrobić, mając tylko zapał do działania.

Słowo Polskie na podstawie informacji CKPiDE



# Polska i Ukraina w archiwach komunistycznych służb specjalnych

22 listopada w Kijowie odbyły się obrady okrągłego stołu pt. „Polska i Ukraina w archiwach komunistycznych służb specjalnych. 20 lat działalności wspólnej grupy roboczej”.

Polscy i ukraińscy historycy podsumowali pracę grupy, która od dwóch dekad bada i udostępnia sobie nawzajem archiwa komunistycznych służb specjalnych obydwu krajów. W obradach uczestniczyli przedstawiciele Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, m.in. zastępca szefa SBU Mychajło Głuhowskyj, dyrektor Archiwum Państwowego SBU Andrij Kohut oraz prof. Jurij Szapował (Instytut im. I. Kurasa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy), ambasador RP Jan Piekło, a także członkowie polsko-ukraińskiej grupy roboczej (IPN-SBU).

– Nasza współpraca może być przykładem dla środowisk historycznych w innych państwach, bo 20 lat funkcjonowania takiego pro-



Wynikiem pracy wspólnej grupy roboczej jest wydanie dziesięciu tomów materiałów źródłowych do historii Polski i Ukrainy

jektu naukowego to wyjątkowy i bardzo poważny wiek – mówił dyrektor Andrij Kohut.

W wyniku pracy wspólnej grupy roboczej zostało wydanych dziesięć tomów materiałów źródłowych do historii Polski i Ukrainy, w sumie 12 tysięcy stron. – Do naszych naj-

większych sukcesów mogę zaliczyć niezwykle książkę o Wielkim Głodzie na Ukrainie i dwa tomy o polskim podziemiu na zachodniej Ukrainie. Najważniejsze jednak, że prowadzimy dialog, dzięki któremu zgromadziliśmy już materiały na kolejne trzy tomy – powiedział PAP

historyk prof. Jurij Szapował, który należy do grupy od początku jej istnienia.

Zastępca dyrektora Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej Rafał Leśkiewicz przypomniał, że współpracę archiwalną z Ukrainą Polska nawiązała jeszcze

w 1991 roku. Jak zaznaczył, polsko-ukraińskie publikacje materiałów z komunistycznych archiwów wywołują zainteresowanie historyków na całym świecie.

Ambasador Jan Piekło podkreślił, że wspólne prace historyków z Polski i Ukrainy to antidotum na wykorzystywanie historii w celach politycznych.

– Władze komunistyczne zawsze manipulowały historią, usiłując podzielić wszystkie narody w swoim najbliższym sąsiedztwie. W tej chwili rosyjska hybrydowa wojna propagandowa koncentruje się właściwie na jednym wątku: jak poróżnić Polaków i Ukraińców, używając do tego historii. Dlatego tak ważne jest pokazywanie historii taką, jaka rzeczywiście była, a nie taką, jak przedstawia ją narracja rosyjska czy wcześniej sowiecka – mówił szef polskiej dyplomacji na Ukrainie.

Okrągły stół w Kijowie został zorganizowany przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy oraz polski Instytut Pamięci Narodowej.

Polsko-ukraińska grupa robocza powstała w kwietniu 1996 roku. Tworzyli ją pracownicy Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Centralnego Archiwum MSW/MSWiA. Od 2001 roku stroną polską reprezentuje w grupie Instytut Pamięci Narodowej.

Słowo Polskie  
na podstawie informacji PAP

## Trudne lata 30. wciąż budzą zainteresowanie

Ponad 200 osób uczestniczyło w Międzynarodowej Konferencji Naukowej poświęconej represjom sowieckim wobec Polaków i innych grup narodowościowych na Podolu.

Konferencja odbyła się 23 listopada w kościele św. Anny w Chmielnickim. Wykłady poprzedziło złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem ofiar represji stalinowskich i tablicą Lecha Kaczyńskiego oraz innych ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Oprawę muzyczną zapewnił chór akademii pedagogicznej, wykonując requiem. Studenci zaśpiewali „Polskie kwiaty”.

Licznie zebranych powitali proboszcz parafii ks. Henryk Dziadusz, konsul Wojciech Mrozowski, zastępca przewodniczącego Rady Obwodowej Tetiana Zelenko, zastępca burmistrza miasta Galyna Melnyk oraz prorektor Uniwersytetu Narodowego Michał Jochna.

Pierwsze dwa wykłady wygłosili rektorzy Instytutu Nauk Religijnych o. Wiktor Bilous oraz Instytutu Oświaty Podyplomowej dr Wiktor Berek.

Po południu odbyły się obrady okrągłego stołu poświęcone sowieckim represjom w latach 30. XX



Wykłady w kościele św. Anny w Chmielnickim



Licznie zebranych powitali m.in. proboszcz parafii ks. Henryk Dziadusz, konsul Wojciech Mrozowski, zastępca przewodniczącego Rady Obwodowej Tetiana Zelenko

wieku. Potomkowie represjonowanych złożyli świadectwa męczeństwa swoich bliskich, którzy za polskie pochodzenie i wiarę katolicką często płacili najwyższą cenę – własne życie.

Wkrótce na łamach „Słowa Polskiego” ukaże się tekst jednego ze świadectw spisany przez Julię Sierkową.

Franciszek Miciński

## Resztki bolszewizmu w Równem

W mieście wciąż znajduje się tablica upamiętniająca bolszewickiego kata Timofieja Czerniaka, a tablicę pamiątkową generała Marka Bezruczki kryją ciemności.

Na początku roku w Równem zmieniono nazwy 34 ulic, prospektów i zaułków w ramach realizacji ustawy „O potępieniu komunistycznego i narodowosocjalistycznego (nazistowskiego) reżimów totalitarnych i zakazu propagowania ich symboliki”. Wszystko niby gra, ale wydaje mi się, że proces dekomunizacji nie jest zakończony i że wiele jeszcze trzeba zrobić w tym kierunku.

Przy ulicy Bogojawleńskiej, która dawniej nosiła imię Timofieja Czerniaka, czerwonego komisarza z czasów przewrotu bolszewickiego, wciąż znajduje się tablica upamiętniająca tego komunistycznego kata. Mało tego, wieczorem jest wspaniale podświetlona. 500 metrów dalej, na pierwszym na Ukrainie prospekcie nazwanym na cześć generała URL Marka Bazruczki, walczącego o wolność Ukrainy i Polski, jest tablica na jego cześć, odsłonięta pod koniec sierpnia tego roku. Niestety, władze miasta do dziś nie znalazły pieniędzy na jej podświetlenie, żeby mieszkańcy Równego i turyści mogli ją zobaczyć i dowiedzieć się więcej o bohaterze dwóch narodów.

Dlaczego miejscowe organizacje patriotyczne, nawet takie jak „Proswita” czy obwodowe stowarzyszenie krajoznawców, nie domagają się od władz miasta demontażu tablicy upamiętniającej bolszewickiego kata Czerniaka i podświetlenia tablicy generała Bezruczki? Wydaje mi się, że w Równem jeszcze żywy jest duch bolszewizmu. Szkoda, że na Ukrainie nie pociąga się w należyтым stopniu do odpowiedzialności karnej za używanie symboliki reżimu komunistycznego i narodowosocjalistycznego. Moim zdaniem, byłoby to z pożytkiem dla społeczeństwa (takie metody sprawdziły się w krajach bałtyckich). W przyszłym roku na Ukrainie będzie obchodzona 100. rocznica rewolucji ukraińskiej lat 1917-1921, a tablice czerwonych komisarzy spokojnie wiszą sobie na centralnych placach wielu ukraińskich miast. Warto zainicjować zbiórkę podpisów pod apelem do władz miasta o demontaż tablicy Czerniaka przy ul. Bogojawleńskiej i zainstalowanie podświetlenia tablicy upamiętniającej Marka Bezruczkę.

Ukraińskie społeczeństwo samo powinno oczyścić z rosyjsko-bolszewickich śmieci publiczną przestrzeń oraz własną świadomość. Zmienić nazwy miast i ulic, zlikwidować pomniki i tablice wrogów i katów narodu ukraińskiego.

Sergij Porowczuk, opracowanie tekstu Irena Rudnicka



# Polsko-ukraińskie spotkania we Lwowie

Konferencja „Strategiczne partnerstwo w czasie kryzysu” i kolejna już sesja zgromadzenia parlamentarnego Ukrainy i Polski sprowadziły na początku grudnia do stolicy Galicji Wschodniej liczną delegację polskich polityków.

Przez kilka dni Lwów zmienił się w tętniący życiem obszar polsko-ukraińskiego dialogu. Na Uniwersytecie Narodowym odbywały się bowiem dwa ważne wydarzenia: 2 grudnia – konferencja „Strategiczne partnerstwo w czasie kryzysu – 25-lecie uznania przez Polskę suwerenności i niepodległości Ukrainy”, a w dniach 2-3 grudnia – IX sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy.

Z tego powodu do stolicy Galicji Wschodniej przybyła liczna delegacja polskich polityków. W trakcie sesji parlamentarnej posłowie na Sejm RP rozmawiali z ukraińskimi parlamentarzystami m.in. o współpracy dwustronnej w zakresie bezpieczeństwa, przeciwdziałaniu rosyjskiej agresji oraz znaczeniu parlamentów dla wzmocnienia po-



IX sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy zakończyła się przyjęciem wspólnego oświadczenia, które podpisali wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki i wiceprzewodnicząca Rady Najwyższej Oksana Syroid

rozumienia i współpracy między obydwojema narodami.

– W dzisiejszym spotkaniu można dostrzec masę symboli. Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość naszego państwa – mówiła wiceprzewodnicząca

Rady Najwyższej Ukrainy Oksana Syroid. – Dzisiaj rano wspólnie odwiedziliśmy rannych żołnierzy w szpitalu. To też symbol, że nie ma dziś na świecie gwarancji bezpieczeństwa. Agresja informacyjna i zbrojna to typowa polityka Rosji.

Świat potwierdził, że Rosja okupowała Krym, lecz nie zrobił tego wobec Donbasu. Chociaż tam są rosyjscy żołnierze i rosyjska broń. Okupacja Donbasu pochłonęła 10 tys. ofiar – dodała.

IX sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy zakończyła się przyjęciem wspólnego oświadczenia, które podpisali wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki i wiceprzewodnicząca Rady Najwyższej Oksana Syroid. W dokumencie podkreślono m.in. rolę parlamentarzystów w rozwoju relacji polsko-ukraińskich w celu wzmocnienia europejskiej solidarności na podstawie wspólnych wartości i poszanowania suwerenności państw.

Oprócz odwiedzin ukraińskich żołnierzy rannych w Donbasie przedstawiciele polskiej i ukraińskiej delegacji oddali hołd bohaterom spoczywającym na Cmentarzu Orłąt Lwowskich, żołnierzom UHA oraz poległym w walkach na wschodzie Ukrainy.

We Lwowie przebywał również były prezydent Polski Bronisław Komorowski, który był gościem honorowym konferencji „Strategiczne partnerstwo w czasie kryzysu” – 25-lecie uznania przez Polskę suwerenności i niepodległości Ukrainy. Komorowski spotkał się także z merem Lwowa Andrijem Sadowym i pozostawił wpis w Księdze gości.

Igor Galuszcak, Lwów

## Most został zbudowany

**Projekt „Polsko-ukraiński most ponad granicami” prowadzony w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży dobiegł końca. Jego inicjatorem była Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, a partnerem z Ukrainy – Centrum Języków i Kultur Słowiańskich w Chmielnickim.**

– Aby wzmocnić integrację uczestników z Polski i Ukrainy, tegoroczną wymianę postanowiliśmy zorganizować w schronisku górskim w Ustroniu, gdzie młodzież z Polski i Ukrainy mieszkała w pokojach w mieszanych grupach. Udało się – młodzież zżyła się ze sobą doskonale, o czym świadczyło bardzo łzawe pożegnanie obu grup w ostatnim dniu – mówi koordynator projektu Dominika Czerniak z Wyższej Szkoły Biznesu.

Młodzież z Polski i Ukrainy zwiedziła m.in. Muzeum Miejskie w Ustroniu oraz zamek i starówkę w Cieszynie. Projekt przewidywał rozmaite warsztaty tematyczne. Uczniowie uczyli się języka polskiego i ukraińskiego, uczestniczyli w zajęciach kulinarnych, plastycznych, artystycznych, fotograficznych i filmowych. Wspólne zajęcia, takie jak gra w kręgle, wyjście w góry na Równicę, rozgrywki sportowe prowadzone w mieszanych polsko-ukraińskich grupach, były doskonałą okazją do wzajemnego poznania oraz integracji grup z Polski i Ukrainy.

Na zakończenie pobytu w Polsce uczniowie przygotowali występ ar-



Na zakończenie pobytu w Polsce młodzież przygotowała występ artystyczny, podczas którego uczniowie zaprezentowali polskie i ukraińskie utwory muzyczne i tańce narodowe

tystyczny, podczas którego uczniowie zaprezentowali polskie i ukraińskie utwory muzyczne i tańce narodowe. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa prac plastycznych wykonanych przez młodzież.

Jak mówią uczestnicy projektu z Polski i Ukrainy, był to niezwykle udany tydzień.

– Język, kultura i inne możliwe bariery nie były problemem. Mieliśmy okazję przełamywać je podczas warsztatów plastycznych czy kulinarnych, podczas wycieczki do Cieszyna i wyjścia w góry, wspólnych przygotowań do pokazu kultury polsko-ukraińskiej czy naszych kameralnych spotkań integracyjnych w pokojach – mówi Maciek Tadej z I LO im. Mikołaja Kopernika w Będzinie. – Ten wyjazd nie był dla nas jednak tylko dobrą zabawą. W sytuacji, gdy jest się zobligowa-

nym do poświęcania przynajmniej połowy czasu na komunikację ze swoimi ukraińskimi przyjaciółmi, nawet mimowolnie podłapuje się trochę słów. Poza intensywnym kursem nauki języka mieliśmy okazję omówić wiele kwestii związanych z naszymi kulturami, historią i życiem codziennym. Obalaliśmy mity, legendy, stereotypy i wiele innych. Mamy nadzieję, że będziemy mogli uczestniczyć w kolejnym projekcie wymiany młodzieży z Polski i Ukrainy, który stanowić będzie dla nas nowe wyzwanie.

– Ja również jestem bardzo zadowolony z udziału w projekcie wymiany, ponieważ program zajęć był bardzo interesujący i poznałem wielu ciekawych młodych ludzi z Polski, z którymi będę dalej utrzymywać znajomość – dodaje Liubomyr Kowtyk, uczeń szkoły średniej w Użgorodzie.

– Centrum Języków i Kultur Słowiańskich, które prowadzi w Chmielnickim, już od kilku lat współpracuje z Wyższą Szkołą Biznesu w Dąbrowie Górniczej przy realizacji projektów wymiany młodzieży z Polski i z Ukrainy. Ale muszę powiedzieć, że tegoroczny był wielkim sukcesem naszej młodzieży – ocenia Nelya Shutiak, dyrektor Centrum Języków i Kultur Słowiańskich w Chmielnickim. – Nie spodziewaliśmy się, że ci młodzi ludzie aż tak bardzo się ze sobą zaprzyjaźnią i wspólnie zrealizują szereg ciekawych aktywności, które pozwoliły im lepiej poznać kraj swojego sąsiada, przełamać pewne stereotypy i uprzedzenia. Co więcej, moi wychowankowie wspólnie z kolegami z I LO w Będzinie już wpadli na pomysł kolejnego projektu wymiany w ramach Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży, który chcą zrealizować. Tym razem u nas, na Kresach Wschodnich.

W projekcie wzięły udział szkoły z Ukrainy z obwodu zakarpackiego, chmielnickiego, charkowskiego, dniprońskiego, żytomierskiego, połtawskiego, chersońskiego i wołyńskiego oraz szkoły polskie z regionu Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego oraz Śląska Cieszyńskiego: V Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Górniczej, I Liceum Ogólnokształcące w Będzinie, Zespół Szkół Ekonomicznych im. K. Adamieckiego w Dąbrowie Górniczej oraz Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie.

Słowo Polskie na podstawie informacji Neli Szutiak

## Spotkanie bożonarodzeniowe w Ambasadzie RP

**5 grudnia polscy dyplomaci podejmowali przedstawicieli środowisk oświatowych Ukrainy, polskich organizacji z Kijowa, naukowców ze Lwowa, Czerkas, Czerniowiec oraz duchowieństwo.**

Radca minister Rafał Wołski serdecznie przywitał przybyłych i podsumował współpracę polsko-ukraińską w roku 2016 oraz zdradził najważniejsze plany na następny rok. Znaczna część jego wystąpienia była poświęcona przyszłorocznym obchodom 100. rocznicy rewolucji ukraińskiej oraz wizycie ukraińskiego prezydenta Petra Poroszenki w Warszawie w 25. rocznicę uznania przez Polskę niepodległości Ukrainy.

Minister edukacji Ukrainy Lilia Hryniwicz oraz jej zastępca Wołodymyr Kowtunec złożyli Polakom życzenia z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Impreza w Ambasadzie RP trwała do późnego wieczora. Przedstawiciele ukraińskich instytucji oświatowych i naukowych omówili przebieg realizacji wspólnych inicjatyw oraz plany na przyszłość.

Sergij Porowczuk





Posiedzenie rady mniejszości narodowych w sowieckiej Ukrainie. Saulewicz czwarty od lewej

# Jan Saulewicz – zapomniany twórca Marchlewszczyzny

Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego na Żytomierszczyźnie zawdzięczał swój kształt romantykowi komunizm, któremu marzył się polski raj w ZSRS.

W 1924 roku władze komunistyczne ZSRS zaczęły tworzyć autonomiczne rejony narodowe. Tak powstał Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego na Żytomierszczyźnie oraz Polski Rejon Narodowy im. Feliksa Dzierżyńskiego na terenie obecnej Białorusi. Te jednostki administracyjne przetrwały zaledwie 10 lat. W 1935 roku zostały zlikwidowane, a większość ich mieszkańców wywieziono na Syberię. Jednak działacze oświatowych, kulturalnych, a nawet miejscowych komunistów reżim stalinowski zaczął poddawać represjom już w 1932 roku. Narażeni na szykany byli zwłaszcza ci, którzy przyczynili się do powstania rejonu narodowego.

Za założyciela Marchlewszczyzny uważa się Jana Saulewicza. Urodził się 20 marca 1897 roku w ziemiańskiej rodzinie szlacheckiej w miejscowości Ogródniki w powiecie dwińskim. Wówczas miejscowość należała do guberni witebskiej (obecnie okolice Dyneburga).

W 1907 roku rozpoczął naukę w realnej szkole w Dyneburgu, która kształciła kadry dla Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Ostatecznie zrezygnował z kariery duchownego i w 1914 roku przeniósł się do Charkowa, gdzie podjął studia uniwersyteckie na Wydziale Agromicznym. W 1917 roku wstąpił do „polskiego zjednoczenia socjalistycznego”. Porwany ideami lewicowymi wkrótce wrócił w rodzinne strony, gdzie zaczął tworzyć struktury władzy bolszewickiej. Nie wiadomo, co dokładnie robił w latach 1919-1920, ale jedno jest pewne – przebywał w szeregach Armii Czerwonej.

W 1922 roku Saulewicz najpierw kandydował, a później został członkiem partii komunistycznej, co go bez wątpienia postawiło na drodze prowadzącej do zdrady narodu polskiego. Od 1924 roku zaangażował

się w proces tworzenia polskich rejonów autonomicznych w ZSRS. Czy był to krok obliczony na zorganizowanie mniejszości narodowej, żeby potem ją zniszczyć, czy też powodowała nim chęć utworzenia wysepki narodowych, by w przyszłości zaangażować je do podbicia ojczyzny, trudno rozstrzygnąć. Tak czy owak, nikt wówczas nie myślał takimi kategoriami. Polacy natychmiast przyłączyli się do odradzania kultury i języka ojczystego.

Jan Saulewicz zwiedził ponad 150 wiosek na Wołyniu, które zamieszkiwali Polacy. W sprawozdaniach dla swych przełożonych pisał: „Polacy po wsiach – to drobna szlachta, chociaż są i chłopci, którzy mieszkają w wioskach Sobolewka i Widły. Różnicy gospodarczej między nimi nie ma, dlatego obcy nie odczuje odmienności. Chociaż biedota zapomniała o tym podziale, bogatsi dobrze pamiętają o tradycjach. Rozmawiają dość czystym językiem literackim i dbają o zachowanie etykiety, czystości i porządku w domu. (...) Rosyjska administracja prawdopodobnie za cara Aleksandra II oszustwem pozbawiła szlachtę odpowiednich dokumentów i przypisała ich do mieszczaństwa lub włościaństwa. Jednak starsi pamiętają o pochodzeniu i traktują sytuację jako narodowe gnębienie. Inne wioski, które okazały się niepodatne na oszustwo, nawet jeżeli nie mają zasobów, by zapisać dzieci do ksiąg rodowych, zachowały szlacheckie insygnia (herby, dokumenty), jednak obcym ich nie pokazują”.

Na podstawie sprawozdań Jana Saulewicza podjęto decyzję o utworzeniu polskiego narodowego rejonu autonomicznego, tzw. Marchlewszczyzny. W dokumentach z tego okresu Saulewicz pozostawił cenne wiadomości, świadczące o istnieniu wtedy na wsiach silnej świadomości przynależności do narodowości polskiej. We wspomnianym dokumencie napisał, że „rejon nie miał połą-

czenia telefonicznego i telegraficznego i według oficjalnej statystyki był ekonomicznie słaby. Co do życia kulturalno-oświatowego, część Polaków (bogatsi) bardzo dobrze władała językiem polskim, (...) Polacy, w których świadomość narodowa była dość dobrze rozwinięta, żądali stworzenia szkół narodowych i innych organizacji, chociaż nie wierzyli, że Ukraińcy zezwolą Polakom mieć swój rejon”.

Od 1924 roku aż do początku lat 30. Saulewicz brał aktywny udział w tworzeniu oświatowych i kulturalnych struktur Marchlewszczyzny.

W 1934 roku został aresztowany w Saratowie (obecnie Federacja Rosyjska). W zeznaniach składanych przed NKWD 5 lutego 1936 roku stwierdził: „że organizacja polskiego rejonu była największym przedsięwzięciem Polskiej Organizacji Wojskowej, jej istnienie dawało Polsce pretekst do przesunięcia granic jeszcze dalej na wschód. Rejon Marchlewski miał zostać mocną forpocztą Polski wobec przygotowania interwencji przeciwko ZSRS, gdzie można było rozmieszczać siły POW, rozwinąć nacjonalistyczne, antysowieckie wychowanie ludności (...). Podstępne plany poniosły klęskę w wyniku kryzysu światowego. Kryzys ów boleśnie uderzył w polską gospodarkę, czym wywołał nową falę rewolucyjną”.

Wyrokiem sądu bolszewickiego Saulewicza skazano i zesłano na Syberię. Nie na długo. 22 września 1937 na mocy rozkazu NKWD nr 00485 został rozstrzelany. W tym czasie została zlikwidowana także Marchlewszczyzna. Jej polscy mieszkańcy podzielili los założyciela – zostali wywiezieni lub rozstrzelani.

Postać Jana Saulewicza aż do końca lat 80. nie była znana nawet historykom. Dopiero po upadku ZSRS i odtajnieniu niektórych dokumentów prawda o takich jak Jan Saulewicz i jemu podobni romantykach, marzących o polskim raj w ZSRS stała się dostępna dla badaczy i społeczeństwa.

Jan Matkowski

## My tu wszyscy... Grabowscy

Wspomnienie z wyprawy z grupą harcerzy do Pietraszówki, małej wsi w rejonie jampolskim, która przed dwustu laty była polską wioską.

Kto z nas nie dzielił rozpaczy z panem Skrzetuskim po utracie pięknej Heleny? Kto nie wyobrażał sobie siebie w roli bohatera kawalera wraz z Małym Rycerzem i Panem Zagłobą śpieszącego pod Jampol, by rozprawić się z okrutną Horpyną i paskudnym karłem Czeremsem? Kto nie wertował atlasu, by odszukać nazwy tych podolskich miejscowości, o których „ku pokrzepieniu serc” pisał Sienkiewicz?...

A ja miałem okazję tam być! I to niejednokrotnie, bowiem przez dwa kolejne lata wraz z moimi harcerzami spędzałem wakacje na nad Dniestrem: między Jampolem a Mohylewem. Nie znaleźliśmy wprawdzie śladów Pana Michała mimo penetracji różnych jarów i jaskiń (odszukaliśmy nawet grotę z zachowanymi napisami z czasów Cyryla i Metodego), ale znaleźliśmy Polaków!!!

Rok 1990. Pietraszówka – to mała kolchozowa wioska nad rzeczką Murafą w rejonie jampolskim. Wiosną tonie w błocie, zimą nawet nie każdy traktor potrafi do niej dojechać. Kilkanaście chałup, „maszyno-traktornaja stancja”, sklepik z mydłem i powidłem, pomnik „gierojam sowieckiego sojuza” i... cmentarz. Dziwny cmentarz, bo na niektórych grobach harcerze zauważyli poduszki, zbutwiałe od starości i deszczu pierzyny i... talerzyki z kawałkiem kiełbasy, kromką chleba, ugotowanym na twardo jajkiem. Nigdy tam nie wchodziliśmy, bo nasi opiekunowie skrupulatnie przestrzegali zakazu pokazywania nam tego, czego wówczas „cudzoziemcom nie warto widzieć”.

Kiedyś jednak wyrwaliśmy się spod opieki. Skorzystaliśmy z tego, że w trybie nagłym zostali wezwani na jakąś naradę. Wielką grupką poszliśmy do wioski. Dokładniej, do sklepiku, bo upał był nieznośny, a w obozowej kuchni nie było już nic do picia. W sklepiku był chłodniutki kwas chlebowy doskonale gaszący pragnienie.

Kiedy dopijaliśmy z brudnych kufli ostatnie łyki kwasu, przed sklepem zrobił się szum. Wyszedłem, by zobaczyć, co się dzieje. Grupa moich harcerzy otaczała jakiegoś człowieka. Był pijany. Wyciągał z kieszeni brudnych spodni banknoty i wciskał je w ręce dzieci. Zabroniłem im przyjmować pieniądze, a do mężczyzny zwróciłem się z pytaniem, czy ma za dużo karbowanów, by rozdać nieznanym dzieciom? Wtedy umorusany kolchoznik spojrzął na mnie, a z jego oczu popłynęły łzy. Nie mówił nic, mocno chwycił mnie za rękę i poprowadził na drugą stronę błotnistej drogi. Stał tam pomnik z wielką czerwoną gwiazdą i śladami po skutych, pewnie niedawno, sierpie i młocie.

Pietraszówka – to mała kolchozowa wioska nad rzeczką Murafą w rejonie jampolskim. Wiosną tonie w błocie, zimą nawet nie każdy traktor potrafi do niej dojechać. Kilkanaście chałup, „maszyno-traktornaja stancja”, sklepik z mydłem i powidłem, pomnik „gierojam sowieckiego sojuza” i dziwny cmentarz, bo na niektórych grobach harcerze zauważyli poduszki, zbutwiałe pierzyny i... talerzyki

Napis na pomniku informował, że poświęcony jest on poległym podczas II wojny światowej mieszkańcom Pietraszówki. Harcerze bez trudu odczytali ich nazwiska. Przeważająca większość poległych to Grabowscy. I wtedy miejscowy chłop, tłumiąc łzy, opowiedział nam, że Pietraszówka to polska wioska. Choć Polski tu nie ma od 220 lat. Nikt już po polsku nie mówi, ale po chałupach można jeszcze spotkać pamiątki z tamtych czasów. Toteż, gdy usłyszał, że pijące przed sklepem kwas dzieci mówią po polsku, chciał je czymś obdarować. Nic nie miał poza paroma niewiele wartymi karbowaniami.

Tego dnia spóźniliśmy się na obiad. Bo pan Józef zabrał nas jeszcze na cmentarz. Pokazał krzyże. Najczęściej prawosławne, dwuramiennie, choć we wsi ni cerkwi, ni kościoła nie ma. Ot widzieli ludzie na obrazkach w szkolnych podręcznikach takie krzyże, to i postawili na mogiłach swoich bliskich... Choć niewielu z nich było chrzczonych... Wyjaśnił nam pan Józef także, co mają oznaczać te poduszki i pierzyny na niektórych grobach. Otóż jest w tej wiosce zwyczaj, że pościelą zmarłego okrywa się jego mogiłę. By było mu cieplej tam, w zaświatach. Bo do opornych polskich głów nie bardzo chciała dotrzeć materialistyczna teoria o tym, że śmierć to definitywny koniec ludzkiego istnienia. Dlatego także w drugi dzień Wielkanocy (prawosławnej, bo taką czasami pokazywali w telewizji), obchodzony jako święto zmarłych, przynosi się na mogiłę talerzyk z niewielką ilością świątecznych potraw...

Zaprosiliśmy pana Józefa do nas, do obozu. Wymawiał się, jak mógł, a my dopiero pod koniec naszego pobytu dowiedzieliśmy się, że im, mieszkańcom Pietraszówki, nie wolno było kontaktować się z „cudzoziemcami”. I tylko czasem, za siatką ogrodzeniową znajdowaliśmy upominki. A to woreczek z gruszkami-ulegawkami, a to główki słoneczników z kolchozowego pola... A sklepowa odważyła się powiedzieć nam tylko, że „my tu wsi Grabowski”. Bo to był dopiero rok 1990...

Zbigniew Lewiński



# Szkoła współpracy Uczeń-Rodzic-Nauczyciel dobiegła końca

W dniach 2-4 grudnia w Winnicy, Chmielnickim i Żytomierzu odbyły się spotkania podsumowujące dwumiesięczne warsztaty integracyjne, podczas których rodzice, uczniowie i nauczyciele polskich szkół sobotnio-niedzielnich uczyli się współpracy i komunikacji.

**N**a zajęciach zatytułowanych „Szkoła współpracy Uczeń-Rodzic-Nauczyciel” po opieką doświadczonych trenerów z Polski – Zofii Domaradzkiej, Marty Wołosiewicz i Andrzeja Pery, ponad 200 uczniów, rodziców i nauczycieli języka polskiego poznało tajniki efektywnego współdziałania.

Ukraińską część warsztatów nadzorowali lokalni edukatorzy, którzy wcześniej wzięli udział w kilku szkoleniach w Polsce. Polskie szkoły sobotnio-niedzielne z obwodu winnickiego znajdowały się pod opieką Łarysy Kowalenko, Leny Semenowej oraz Łarysy Andronik. Podczas



Jedną z najciekawszych prezentacji – o imprezie mikołajkowej – przygotowała Hanna Radzichowska z Jakuszyniec

kilku spotkań integracyjnych ich uczestnicy zdobywali potrzebne doświadczenie, a w drugiej połowie listopada musieli się w praktyce wykazać otrzymaną wiedzą przy realizacji konkretnych miniprojektów.

Pierwsze podsumowujące spotkanie odbyło się 2 grudnia w Instytucie Kształcenia Podyplomowego. Prezentację prac przygotowały ekipy z Koziatyna, Jakuszyniec, Uładówki i Winnicy. Niestety, z po-

wodu złej pogody i nieprzejezdnych dróg nie wszystkie zespoły zdołały dotrzeć na spotkanie z Andrzejem Pery, Zofią Domaradzką oraz Martą Wołosiewicz.

Wszystkie prezentacje były bardzo dobrze przygotowane. Jedną z najciekawszych prac przedstawiła Anna Radzichowska z Jakuszyniec, która opowiedziała o imprezie mikołajkowej oraz pokazała imponujący plan działań jej szkoły na rok 2017. Grupa z Koziatyna opisała swoją szkółkę, w której uczy się ponad 180 uczniów, i pochwaliła się miłą atmosferą, która towarzyszyła wszystkim zajęciom podczas realizacji projektu. Tetiana Masłowa pokazała piękne zdjęcia z warsztatów w Uładówce, a Wiktorija Draczk ze Stowarzyszenia „Kresowiaczy” zaprezentowała relację z imprezy niepodległościowej oraz opowiedziała o przygotowaniach do imprezy mikołajkowej.

Drugą część spotkania poprowadziła Zofia Domaradzka, która zaprosiła wszystkich obecnych do dialogu i dyskusji

Warsztaty odbyły się w ramach projektu „Biało-czerwone ABC. Rozwój edukacji polskiej na Ukrainie”, który realizuje Fundacja Wolność i Demokracja w ramach sprawowania opieki Senatu na Polonią i Polakami za granicą.

Słowo Polskie

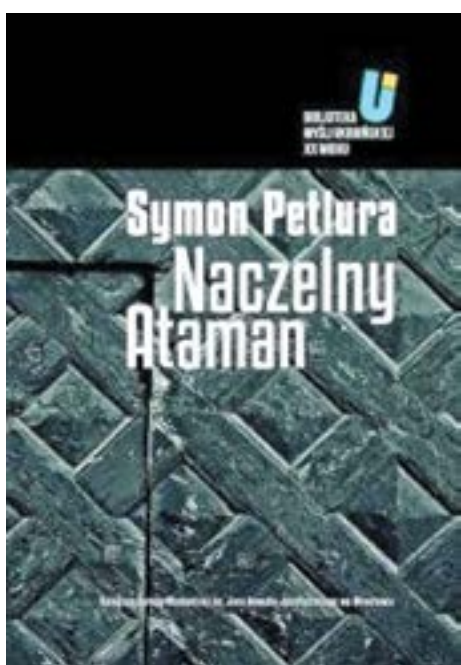
## Zrozumieć Atamana Symona Petlurę

Książka „Symon Petlura Naczelnny Ataman” jest pierwszą wydaną w Polsce publikacją, pozwalającą polskiemu czytelnikowi poznać bliżej postać ukraińskiego bohatera.

Żeby pojąć historię Ukrainy, warto poznać jedną z czołowych postaci, która ją kształtowała – Symona Petlurę. Biografia tego wybitnego ukraińskiego polityka i działacza wojskowego była przez historiografię i propagandę sowiecką zakłamywana. Polscy czytelnicy o Petlurze wiedzą niewiele.

Wydana w języku polskim książka „Symon Petlura Naczelnny Ataman” przybliży sylwetkę ukraińskiego atamana, jego życiowe i ideowe zakręty i wybory. Pozwala polskiemu czytelnikowi dowiedzieć się czegoś więcej o postaci dowódcy wojsk URL desperacko walczącego o niepodległość Ukrainy w obliczu zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada w latach 20. XX wieku.

W publikacji zamieszczono unikatowe dokumenty historyczne, osobiste wspomnienia Naczelnego Atamana, a także materiały związane z podpisaniem polsko-ukra-



Fot. Sergij Porowczuk

ńskiego sojuszu. Przedmowę napisał znany ukraiński naukowiec Mirosław Popowicz.

W książce zostały wykorzystane listy i dokumenty przechowywane w archiwach w Nowym Jorku oraz Kijowie.

Książka „Symon Petlura Naczelnny Ataman” została wydana w 2012 roku przez Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego we Wrocławiu, w serii Biblioteka Myśli Ukraińskiej XX Wieku.

Sergij Porowczuk

## I Biesiada Polonistyczna we Lwowie

W dniach 17-18 listopada w ramach obchodów 190. rocznicy założenia na Uniwersytecie Lwowskim Katedry Filologii Polskiej odbyło się seminarium metodyczne dla nauczycieli języka polskiego.

– To wyjątkowe spotkanie mające na celu integrację środowiska nauczycielskiego i naukowego z Ukrainy i Polski – mówiła, witając zebranych, kierownik Katedry Filologii Polskiej, prof. Ała Krawczuk.

W czasie I Biesiady Polonistycznej młodzi badacze z różnych ośrodków polonistycznych na Ukrainie, którzy dopiero rozpoczynają swoją karierę naukową, mieli okazję przedstawić własne prace oraz wymienić się doświadczeniami. Mówiono o miejscu katedr polonistycznych uczelni ukraińskich i ośrodków polonistycznych w globalnym systemie polonistycznym, współpracy polonistów ukraińskich z Polską, certyfikacji na Ukrainie, integracji kształcenia polonistycznego uniwersyteckiego z niższym szczeblem edukacji oraz perspektywach. Rozmawiano także o pracach, jakie przedstawili stypendyści



W czasie I Biesiady Polonistycznej młodzi badacze z różnych ośrodków polonistycznych na Ukrainie mieli okazję przedstawić własne prace oraz wymienić się doświadczeniami

w ubiegłym roku, oraz opracowaniach tegorocznych stypendystów.

Podczas paneli tematycznych tegoroczni stypendyści ze Lwowa, Niżyna, Szepetówki, Ostroga, Żytomierza (mgr Walentyna Jusupowa i dr Olena Denysiewicz) przedstawiali swoje rozprawy i ich bibliografie.

– Jesteśmy bardzo zainteresowani integracją ukraińskiej polonistyki z innymi ośrodkami polonistycznymi za granicą, integracją pokoleń, wykładowców z nauczycielami – powiedziała prof. Ała Krawczuk.

Kontynuacją Biesiady była konferencja naukowa „Polonistyka w XXI wieku: między lokalnym i globalnym”, która odbyła się 19 listopada na Narodowym Uniwersytecie Lwowskim.

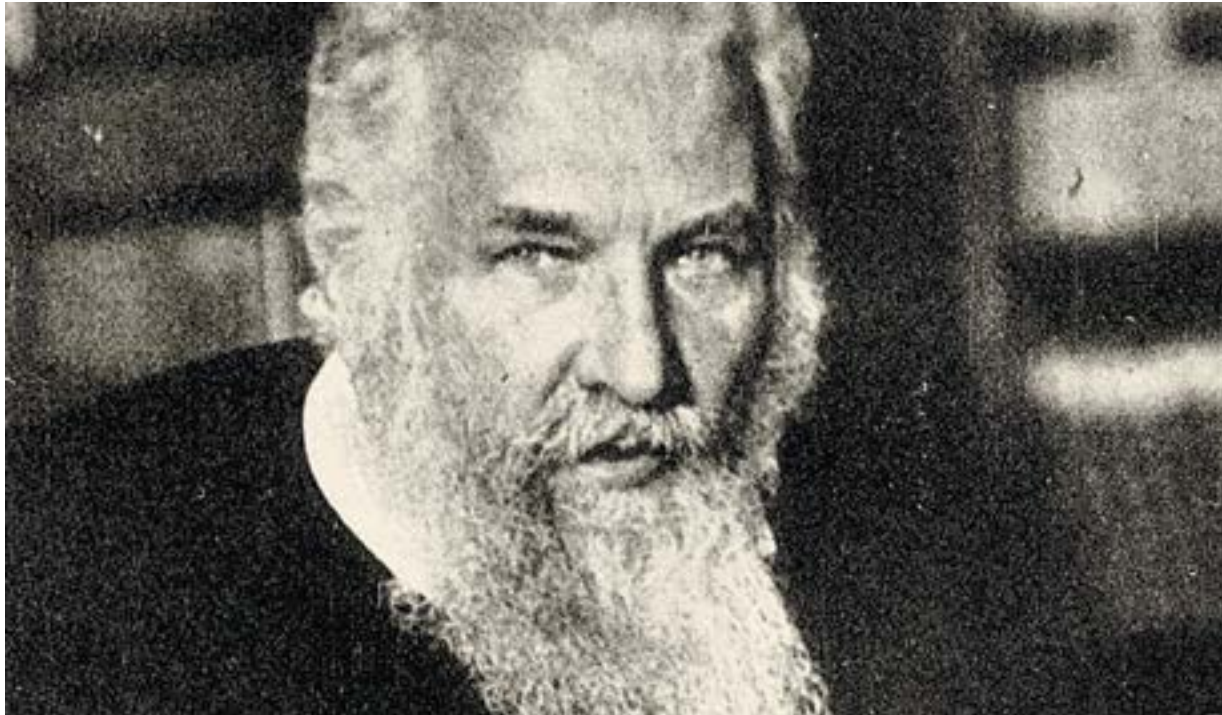
Projekt I Biesiada Polonistyczna we Lwowie został zrealizowany przy wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Koordynatorem projektu jest Jerzy Kowalewski.

Walentyna Jusupowa



# Szukając mostów porozumienia

2 maja 1935 roku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ukazał się wywiad z metropolitą lwowskim Andrzejem Szeptyckim. Z perspektywy minionych lat nie wszystkie tezy metropolity są dzisiaj do przyjęcia, jak choćby traktowanie przez Kościół faszyzmu czy ukraińskiego nacjonalizmu, uważanego za naturalne aspiracje narodowościowe Ukraińców. Pozwalają jednak lepiej zrozumieć, jak kształtowały się relacje polsko-ukraińskie.



Fot. Tygodnik Ilustrowany

Nad Lwowem, którego domy bezładnie stłoczyły się w kotlinie zamkniętej zielenią wzgórz, dominuje z jednej strony kopiec Unji Lubelskiej, z drugiej zaś katedra św. Jura. Widać ją ze wszystkich części miasta, jako potężne zwalisko szarych murów mocno wrośniętych we wzgórze. Podobnie jak nad Lwowem wyrasta wielka barokowa budowla katedry świętojurskiej, tak samo ponad całym społeczeństwem ukraińskim dominuje postać metropolity grekokatolickiego, ks. Andrzeja Szeptyckiego, widomej głowy pięciu milionów Ukraińców zamieszkujących Małopolskę Wschodnią.

Koło katedry, skoro przekraczam bramę, widzę kilkadziesiąt osób. To żebracy i bezrobotni, zbiegający się tu z całego Lwowa, aby dostać jakąś zapomogę od metropolity. Płaczliwie, błagalnymi głosami skarżą się na nędzę i brak chleba, a potem stłaczają się nagle wokół służącego metropolity, który daje każdemu z żebraków po trzy pięciogroszówki. Pałac arcybiskupi – siedziba metropolity Szeptyckiego – jest przytłoczony olbrzymim kompleksem zabudowań katedry. Spiętrzone mury katedry tuż obok pałacu robią z niego jakiś mały domek. Przy drzwiach nie ma dzwonka, tylko jakaś kołatka, która po mocnym szarpnięciu długo i rozpaczliwie dzwoni wewnątrz pałacu. Trzeba jakoś długo czekać przy drzwiach, zanim ktoś otworzy. Obrócony ku wznoszącej się naprzeciwko katedrze, widzę na jej murach jakieś plamy i ślady zamurowań. To na tle tynku katedry odcinają się w ten sposób zamurowane otwory kul z 1918 roku.

Pałac, do którego wprowadza mnie mały chłopiec pełniący obowiązki służącego, jest piękny wewnątrz, ale zaniedbany. Widocznie dochody z olbrzymich dóbr latyfundiarnych w Karpatach nie są obracane na prywatne potrzeby metropolity. W poczekalni wpadam w cichy szmer prowadzonych półgłosem rozmów. Kilkanaście osób czeka na rozmowę z metropolitą. Jacys księża z prowincji, brodaci, o spalonych na brąz twarzach, kilku biednie ubranych gimnazjalistów, zaferowani działacze społeczni i chłop, opowiadający wszystkim po kolei, że ma

trzydzieści kilometrów jazdy końmi do domu. Ze ścian patrzę się na tę salę portrety władcyków unickich. Galeria najrozmaitszych typów, twarzy, charakterów i indywidualności. Niektórym do ich drapieźnych, niemal rozbójniczych twarzy brakuje tylko buzdycanu lub samopału. A inni mają twarze wschodnich ascetów, o oczach, w których maluje się wiara w przeznaczenie.

Poczekalnia przerzedza się szybko. Raz po raz otwierają się drzwi obite sukmem i nowy petent wkracza do gabinetu. Potem przychodzi znow ten sam mały chłopak, oznajmiając: „Jeho Ekseleccja prosyt pana”. Odpowiadam po polsku. Podnosi się kilka zdziwionych twarzy. Nieczęsto tu widocznie słyszy się język polski.

Drzwi zamykają się cicho. Na fotelu, za stołem, twarzą do światła siedzi wysoki, potężnej budowy człowiek. To metropolita Szeptycki. Pomimo choroby, która go przykuła od szeregu miesięcy do fotela, jego postać wygląda nadal imponująco. Toteż nic dziwnego, że robi tak wielkie wrażenie na masach ludu ukraińskiego. Wysokie czoło, żywe oczy, w których migoczą czasem iskiarki uśmiechu, znamionujące wysokie poczucie humoru, zacisnięte usta i biała broda, spływająca na czarną, bez żadnych odznak, sułtanę. Pokój, w którym przyjmuje mnie metropolita, jest pracownią. Panuje tu skromność urzędzenia i prostota. Nie ma obrazów czy dzieł sztuki. Papiery, książki, amerykańskie szafki na dokumenty, dwie przenośne maszyny do pisania – to wszystko.

Żywe oczy patrzą się na mnie z zainteresowaniem, skoro wyluszczyłam powód mego przybycia – prośbę o wywiad. Są bodajże zaskoczone. Jednak słowa nie pokazują tego wrażenia. Bo metropolita Szeptycki, piąty z kolei biskup unicki w rodzinie Szeptyckich – z których jeden, Anastazy, odbudował w XVII wieku katedrę św. Jura, umieszczając na frontonie herby swego rodu – jest przede wszystkim dyplomata. Z wspaniałego ongiś ziemianina i oficera austriackiego, który marzył zdaje się o karierze wojskowej, po przedzierzgnięciu się w Rzymie w bractwo zakonu bazylianów po-

wstał wielki mąż Kościoła, jeden z takich książy rzymskich, spadkobierca idei wszechpotężnych ongiś papieskich legatów.

Kwestia ukraińska podobnie jak przed siedemnastu laty jest nadal otwarta. Toteż interesuje mnie, jak wyglądać będzie w oświetleniu widomej głowy społeczeństwa ukraińskiego szereg zagadnień dotyczących tego problemu, czy też tyle spraw tak łączących się nierozdzielnie ze współżyciem dwóch narodów – polskiego i ukraińskiego – zamieszkujących wspólnie Małopolskę Wschodnią. Po wypowiedzeniu motywów, jakie mnie skłoniły do uzyskania tego rodzaju wywiadu, następuje chwila ciszy. Metropolita zastanawia się, a potem w krótkich słowach stwierdza, że daleki jest od wszelkich spraw natury politycznej i jako taki nie chciałby zabierać głosu. Daje się jednak przekonać i po chwili możemy zacząć już rozmowę.

Mówimy o problemie stosunku Kościoła do nacjonalizmu współczesnego, zagadnieniu, które pozostaje otwarte i aktualne w odniesieniu do wszystkich narodów. Nacjonalizm współczesny – zdaniem metropolity – a zwłaszcza jego redakcja skrajna, jest zbliżony do pogaństwa. W programie swym zamiast Boga umieszcza naród, względnie państwo, stawiając interesy tegoż ponad wszystko inne. Kościół katolicki, którego łódź płynie po niesłychanie wzburzonych falach życia XX wieku, musi walczyć o swój stan posiadania. I właśnie z tego względu niejednokrotnie leży w interesie Kościoła, aby nie potępiając wszystkiego, co posiada jakiś związek z nacjonalizmem, przyciągnąć ku sobie, zjednać jego wyznawców. Potępienie nacjonalizmu przez Kościół, czy też przez jego poszczególnych przedstawicieli, uniemożliwiłoby możliwość jakiegokolwiek porozumienia.

Może przyjść taka chwila – mówi metropolita Szeptycki – kiedy będziemy z ambon kościelnych potępiać socjalizm czy nacjonalizm, ale dziś takie stanowisko wywołałoby wręcz odwrotny skutek. Zamiast pozyskać tych ludzi, straciłoby się ich na zawsze. Czyż biskupi w którymkolwiek kraju wydali zakaz spo-

wiadania na przykład socjalistów? Prawda, że nie! Faszyzm jest niewątpliwie zbliżony do nowożytnej herezji, a jednak Watykan utrzymuje dobre stosunki z jego twórcą, Mussolinim. Dlatego uważam, że tak jak należy doraźnie potępiać wszelkie akty terroru ze strony nacjonalistów, tak samo nie jest wskazane, aby gromić młodzież za to, iż jest nacjonalistyczna.

Jego Ekseleccja poruszył sprawę młodzieży. Interesuje mnie specjalnie kwestia młodzieży ukraińskiej. Jaka jest ta młodzież, jak żyje?

Społeczeństwo polskie żyjące poza małymi wyjątkami w zupełnej izolacji od nas nie zdaje sobie sprawy, jak dalece kryzys dzisiejszy dał się odczuć wśród mas ukraińskich. Ten kryzys ekonomiczny wraz z pewnym kryzysem ideowym daje się specjalnie odczuć naszej młodzieży, mającej zamkniętą przed sobą drogę. Nie mogą być urzędnikami, nauczycielami, a nawet podurzędnikami czy pracownikami w warsztatach pracy przez siebie stworzonych. [...] Młodzież studiująca żyje, podobnie jak i cała inteligencja, w ciężkich warunkach. Na wsi kryzysu nie ma w tej formie, co w mieście. Zresztą nasz chłop jest mocniejszy, ma mniejsze potrzeby i wymagania niż inteligent w mieście. Niestety, dla młodzieży brak jest zatrudnienia, co więcej, brak jest pieniędzy na ulżenie jej doli.

Ideowo nasza młodzież posiada głębokie poczucie i świadomość narodową. Patriotyzm jest jednak naiwny, skoro każe społeczeństwu polskiemu nie rozumieć, nie wierzyć możliwościom narodowościowym ukraińskim. Nie ma żadnych Ukraińców, są tylko Rusini z Małopolski Wschodniej – twierdzi pokutująca do dziś dnia endecka teoria, która znajduje jeszcze, niestety, wyznawców i u nieendeków.

Skutkiem tak ciężkich warunków bytowania wywołanych kryzysem może chyba istnieć obawa rozpowszechniania się hasel komunistycznych wśród młodzieży ukraińskiej. Czy ta kwestia jest obecnie aktualna?

Społeczeństwo nasze pochodzi głównie z ludu, który jest naprawdę głęboko wierzący. Nieliczne więc

jednostki poddały się hasłom komuny. Kościół jednoczy nas wszystkich wokół siebie. Do zwalczania komunizmu wśród szerokich mas przyczyniają się również rozmaite stowarzyszenia, opierające swą działalność na współpracy z Kościołem. Mamy takie stowarzyszenia dla młodzieży wiejskiej, rękodzielniczej, związki zawodowe. Komunizmu wśród nas nie lękamy się. Przyczyniają się do tego i prześladowania Ukraińców na terenie Ukrainy sowieckiej. Młodzież od komunizmu i hasel płynących ze wschodu ratuje wiara i przekonania patriotyczne.

Z okna pokoju, w którym rozmawiamy, widać dachy domów i kopuły kościołów lwowskich. Na dachach kładą się różowawe refleksy dobiegającego końca dnia. Wraz z nim kończy się nasza rozmowa.

Już na odejściu zadaje metropolicie ostatnie pytanie, dotyczące artykułów pewnej części prasy polskiej o rzekomym masowym wynaradawianiu się Polaków zamieszkałych we wsiach o ludności mieszanej skutkiem zmieniania obrządku.

– Nic o tym nie wiem! Wprost zaś przeciwnie, niemal codziennie mamy kilka czy kilkanaście wypadków przechodzenia z obrządku grekokatolickiego na rzymski. Są to jednak zmiany obrządku dokonywane legalnie, to znaczy przez Rzym i za jego zgodą. Znacznie więcej jest wypadków przechodzenia nielegalnego, to jest przepisywania się z ksiąg obrządku grekokatolickiego na łaciński, zwykły zresztą pod naciskiem chlebobadców.

Resume: słowa wypowiedziane przez metropolitę Szeptyckiego nabierają jeszcze większego znaczenia, skoro się wie, że zostały wypowiedziane po raz pierwszy – wobec przedstawiciela społeczeństwa polskiego. Do tej pory bowiem jedynie z listów pasterskich czy pewnych enuncjacji prasy ukraińskiej mogliśmy sobie zdawać sprawę z tego czy innego nastawienia metropolity. Pierwszy raz metropolita Szeptycki na postawione mu pytania odpowiedział, formułując następujące punkty: 1) potępienie skrajnego nacjonalizmu, poza aktami terroru, uważa za niecelowe, gdyż zamiast osiągnięcia jakiegoś dodatniego skutku uniemożliwia się wszelkie porozumienie na przyszłość; 2) nacjonalizm z punktu widzenia Kościoła jest szkodliwy, natomiast z punktu widzenia narodowościowego wedle logicznego wniosku, wypływającego ze słów metropolity jest spójnią i opoką jednoczącą społeczeństwo ukraińskie; 3) w razie chęci osiągnięcia porozumienia polsko-ukraińskiego kwestia możliwości pracy Ukraińców musi być brana pod uwagę; 4) nadzieją społeczeństwa ukraińskiego jest młodzież, skonsolidowana dzięki przekonaniom patriotycznym i religijności.

Skoro po wywiadzie z metropolitą Szeptyckim, rozmawiając we Lwowie o tym fakcie, zadaje pytania kilku osobom rozmaitych zawodów i przekonań, czy jest rzeczą możliwą przeprowadzenie jakiegoś porozumienia i znalezienia platformy dla współpracy polsko-ukraińskiej, otrzymując odpowiedzi: i tak, i nie.





Wydarzenie przyciągnęło gości z obwodów lwowskiego, kijowskiego, dniprowskiego, iwanofrankowskiego, zakarpackiego, rówieńskiego, charkowskiego, mikołajowskiego i odeskiego

# Wielkie powodzenie II Dni Polskiego Rolnictwa

Zorganizowane podczas targów rolniczych „EURO AGRO – 2016” Dni Polskiego Rolnictwa zgromadziły w stolicy Galicji Wschodniej blisko 100 ukraińskich i polskich firm.

Celem imprezy, która odbyła się w dniach 17-18 listopada, jest promocja polskiej gospodarki oraz aktywizacja polsko-ukraińskiej współpracy ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolno-spożywczego. Jej wielkie powodzenie świadczy o zapotrzebowaniu na tego rodzaju przedsięwzięcia.

Podczas Dni Polskiego Rolnictwa ukraińscy przedsiębiorcy mieli okazję zapoznać się z najnowszymi propozycjami polskich firm dla ukraińskiego sektora rolnego oraz wziąć udział w konferencji „Polsko-

-ukraińska współpraca w przemyśle i sektorze rolno-spożywczym”.

Wydarzenie przyciągnęło gości z obwodów lwowskiego, kijowskiego, dniprowskiego, iwanofrankowskiego, zakarpackiego, rówieńskiego, charkowskiego, mikołajowskiego i odeskiego. W ramach wystawy swoją produkcję do Lwowa przywiozły m.in. takie polskie firmy jak: ADRAF, AGROLA, Firma Agro-Line, Agronas, ALTRO, ARTWET, BIN, BURY Maszyny Rolnicze, Defro, GOSPODARSTWO JACHYMEK, JOTAFAN, Fabryka Wag Kalisto, Metalerg,

Smart Nanotechnologies, Staltech, SWIMER i TerraExim – Agroimpex. Na ekspozycji można było zobaczyć sprzęt rolniczy, weterynaryjny, nasiona, nawozy.

Dni Polskiego Rolnictwa zostały zorganizowane przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Integracja Europa – Wschód. Dodatkowo do współpracy dołączyły Lwowska Państwowa Administracja Obwodowa, Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza, Lwowska Izba Handlowo-Przemysłowa oraz Rynek produktów rolnych „Szuwar” Sp. z o.o.

Igor Galuszczyk,  
Lwów

# 172 tys. Ukraińców płaci w Polsce składki na ubezpieczenia

**Liczba obywateli Ukrainy opłacających nad Wisłą składki na ubezpieczenie społeczne wzrosła w ciągu roku o 70 proc.**

Jak wynika z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), na koniec września ubezpieczał on 172 tys. Ukraińców legalnie pracujących w Polsce. Wśród wszystkich cudzoziemców płacących składki do ZUS stanowią oni 64 proc. To więcej niż w ubiegłym roku, kiedy wśród 188 tys. ubezpieczonych obywateli Ukrainy było 101 tys.

Płacąc składki w Polsce, Ukraińcy zlagodzą lukę, jaka powstanie w polskim systemie ubezpieczeń po obniżeniu wieku emerytalnego. Z prognoz Głównego Urzędu Statystycznego wynika bowiem, że relacja osób w wieku produkcyjnym do emerytów i rencistów będzie się zmieniała na niekorzyść.



Ukraińcom też się to opłaca. Od 2014 roku obowiązuje bowiem umowa między Polską a Ukrainą, zgodnie z którą składki płacone nad Wisłą po osiągnięciu wieku emerytalnego zostaną przekazane do ukraińskiego systemu ubezpieczeń i podwyższą tamtejsze emerytury.

W 2015 roku obywatele Ukrainy stanowili 0,7 proc. ogółu ubezpieczonych w Polsce. W tym roku jest

ich już 1 proc. Ta wzrostowa tendencja będzie się utrzymywać. Potwierdzają to dane z urzędów pracy. Rok temu liczba oświadczeń o zatrudnieniu i zezwoleń na pracę dla Ukraińców wynosiła 813 tys. W tym roku do końca września było ich już 938 tys.

Słowo Polskie na podstawie informacji dziennik.pl

# Ukraina apeluje do świata, by uznał Wielki Głód za ludobójstwo

**Rada Najwyższa Ukrainy 7 grudnia wystosowała oświadczenie, w którym zwraca się do demokratycznych państw świata o uznanie tragedii z lat 1932-1933 za ludobójstwo popełnione na narodzie ukraińskim.**

Według deputowanych prawda o wydarzeniach z lat 30. XX wieku na Ukrainie wciąż nie jest znana w wielu krajach. „W latach 1932-1933 Ukraina przeżyła straszną tragedię Wielkiego Głodu, która pochłonęła miliony ludzkich istnień. Zbrodniczy reżim komunistyczny drogą przymusowego odbierania żywności, blokad wsi i całych rejonów, zakazu wyjazdu poza granice ogarniętej głodem Ukrainy [...] stworzył dla Ukraińców warunki, które obliczone były na ich fizyczną zagładę” – napisano w apelu Rady Najwyższej.

Jeden z jego autorów, deputowany Mykoła Kniazycki, wyjaśnił Polskiej Agencji Prasowej, że Wielki Głód został uznany za ludobójstwo przez ponad 23 państwa, jednak wiele innych dotychczas nie zareagowało na tę zbrodnię.

– Wielki Głód został uznany za ludobójstwo m.in. przez Polskę w 2006 roku, za co jesteśmy jej bardzo wdzięczni. Jest jednak wiele krajów, które zamierzały to uczynić, lecz znajdując się pod silnym naciskiem propagandowym Rosji, tego nie zrobiły. Jest to na przykład Izrael, gdzie rozpatrzenie tej sprawy przez parlament było niejednokrotnie odkładane – powiedział.

W czasach komunistycznych Ukrainę dotknęły trzy fale głodu:

na początku lat 20., potem 30. i w latach 1946-1947. Najtragiczniejszy w skutkach był Wielki Głód z lat 1932-1933, w którego najgorszym czasie umierało dziennie do 25 tys. ludzi. Historycy szacują, że w czasie Wielkiego Głodu zmarło łącznie około 4 mln osób.

Wielki Głód miał miejsce w jednym z najżyźniejszych krajów Europy w czasie pokoju, gdy ZSRS eksportował ogromne ilości zboża. Na Ukrainie zboże, a następnie cała żywność były konfiskowane przez władze.

W 1932 roku w ZSRS wprowadzono prawo o ochronie własności państwowej, które pozwalało na rozstrzelanie człowieka tylko za zabranie jednego kłosa z należącego do kolchozu pola. Obowiązywał także dekret o całkowitej blokadzie wsi z powodu rzekomego sabotażu obowiązkowych dostaw zbóż.

Pragnąc przeżyć, wielu chłopów łamało zakaz opuszczania wsi i uciekało do miast, gdzie obowiązywały przydziały żywnościowe dla pracujących. Podejmowano próby ucieczki do Rosji, jednak ukraińskie granice obstawione były przez wojsko. W ocenie historyków głód wywołano sztucznie, by złamać opór chłopstwa wobec kolektywizacji. Na Ukrainie opór ten był największy.

Nie można zapominać także o setkach tysięcy Polaków z Podola, Wołynia i innych regionów Ukrainy, którzy zmarli z powodu Wielkiego Głodu. Ta okrutna sowiecka zbrodnia wychodzi na jaw dzięki potomkom zmarłych, którzy zachowali tę mrozącą krew w żyłach prawdę.

Słowo Polskie, PAP, dzieje.pl



Komsomolcy strzegący zboża zabranego mieszkańcom jednej z ukraińskich wsi



# Jak pod Lwowem uratowano unikatowy kościół

Drewniany kościółek ze wsi Jazłowczyk koło Brodów został poddany konserwacji i przeniesiony do Muzeum Architektury Ludowej i Życia Codziennego „Gaj Szewczenki”.

Jeszcze w 1996 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej zwróciło się do władz ukraińskich z prośbą o wpisanie do rejestru zabytków architektury drewnianego kościoła rzymskokatolickiego we wsi Jazłowczyk (rej. brodzki, obw. lwowski) oraz przeniesienie go do Muzeum Architektury Ludowej i Życia Codziennego „Gaj Szewczenki” we Lwowie. Dzięki wspólnym polskim i ukraińskim staraniom ten unikalny zabytek drewnianej architektury sakralnej udało się uchronić przed ruiną i dziś jest on ozdobą lwowskiego skansenu.

Kościół został wzniesiony w 1936 roku z inicjatywy i funduszy wspólnoty rzymskokatolickiej parafii brodzkiej, która wówczas obejmowała prawie dwadzieścia wsi. W samym Jazłowczuku wspólnota rzymskokatolicka liczyła wtedy ponad 70 osób. Według dokumentów znajdujących się w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie autorem projektu był inżynier Stefan Zassowski. Kościół jest rzadkim przykładem zastosowania stylu modernistycznego w drewnianej



Mimo upływu lat budowla przetrwała do naszych dni w niezmiennym kształcie

nej architekturze sakralnej i nie ma odpowiedników na terenie Ukrainy. Drewniany budynek stoi na wysokim betonowym fundamencie, ma dwie symetrycznie usytuowane zakrystie od strony wschodniej oraz przedsionek i schody prowadzące na chór – od zachodniej. Szczególnego klimatu nadaje kościołowi stromy gontowy dach. Nad wejściem znajduje się niska wieża zwieńczona kuty krzyżem.

Mimo upływu lat budowla przetrwała do naszych dni w niezmiennym kształcie. Zachowały się nawet takie elementy jak rzeźbione drzwi i ościeznica z wizerunkiem liści dębowych i żołądzi oraz kute z żelaza kraty w oknach. Główny drewniany ołtarz w formie portalu z kolumnami korynckimi jest zwieńczony obrazem „Wszechwidzące Oko Pana”. W dole ołtarza zaznaczono imię fundatora Pawła Golinowskiego i datę „1936”.

Pod koniec 2011 roku z inicjatywy profesor Romany Cielątkowskiej, kierownika Katedry Projektowania Środowiskowego Politechniki Gdańskiej, członka Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, rozpoczęto działania mające na celu przeprowadzenie konserwacji świątyni w Jazłowczuku. Po zbadaniu sytuacji na miejscu razem z lokalną Radą Wiejską, Lwowską Administracją Obwodową i Lwowską Radą

Miasta uznano, że jedynym możliwym rozwiązaniem jest przeniesienie kościoła na teren skansenu „Gaj Szewczenki”.

Kościół został przewieziony pod Lwów wiosną 2013 roku i zrekonstruowany przez polskich konserwatorów pod kierunkiem prof. Romany Cielątkowskiej jesienią tego samego roku.

Wykonanie wszystkich prac sfinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Jak mówiła prof. Cielątkowska: „Ponieważ miejsce, w którym znajdował się kościół, mieszkańcy określają jako sakralne, poprosiliśmy nas o zaprojektowanie kapliczki, która by go zastąpiła. Zgodziliśmy się. Badania architektoniczne i inwentaryzacje w Jazłowczuku przeprowadzili przedstawiciele strony polskiej. Wszystkie wykorzystane materiały były zgodne z pierwotnymi. Demontaż odbył się ręcznie. Wszystko to były skomplikowane i długo trwające prace. Dokonałmy wszystkich niezbędnych działań zgodnie z zasadami sztuki konserwatorskiej”.

Projekt przeniesienia i konserwacji kościoła ze wsi Jazłowczyk do „Gaju Szewczenki” odbywał się równolegle z analogicznymi działaniami podjętymi już na terenie Polski w odniesieniu do cerkwi greckokatolickiej pw. Opieki Najświętszej Bogurodzicy z miejscowości Kupna pod Przemyślem do Godkowa pod Elblągiem. Obydwa projekty zostały zrealizowane w ramach programu międzynarodowego „Dziedzictwo przeszłości – fundament przyszłości”, który jest prowadzony od roku 2008 pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Naukowego ds. Wspólnego Dziedzictwa ICOMOS.

Igor Gałuszcak, Lwów

## W Żytomierzu pokazano film o bp. Purwińskim

Prezentację obrazu „Biskup Jan Purwiński wiarę zachował” w katedrze św. Zofii poprzedziła msza św., którą bp Jan osobiście celebrował.

Pokaz filmu odbył się 20 listopada, w dniu, w którym Kościół katolicki obchodzi uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, oraz nazajutrz po 82 urodzinach bp. Purwińskiego. Razem z nim mszę świętą koncelebrowali administrator apostolski diecezji kijowsko-żytomierskiej, biskup Witalij Skomarowski, proboszcz parafii św. Zofii ks. Wiktor Makowski, ks. Jarosław Olszewski i ks. Jan Safiński. W jej trakcie bp Jan dziękował Bogu za dar życia i powołania. Na zakończenie liturgii w imieniu biskupów Ukrainy i całej diecezji kijowsko-żytomierskiej życzenia solenizantowi złożył biskup Witalij Skomarowski. Po mszy wszyscy chętni dziękowali biskupowi i składali mu życzenia.

Następnie odbyła się projekcja filmu „Biskup Jan Purwiński wiarę zachował”. To drugi z cyklu

„Prześladowanie Kościoła” obraz wyprodukowany przez globalną sieć katolicką EWTN. Opowiada o latach powołania i służenia Bogu Jana Purwińskiego, który jako ksiądz i biskup prawie cztery dekady poświęcił Ukrainie, a zwłaszcza diecezji kijowsko-żytomierskiej. W filmie pokazano także czasy prześladowania Kościoła.

Na prezentacji był obecny reżyser filmu Włodzimierz Kaczur oraz osoby, które przyczyniły się do jego stworzenia. Na zakończenie biskup Jan szczerze dziękował wszystkim za życzenia i zachęcał, by byli wytrwałymi świadkami wiary.

Ksiądz biskup Jan Purwiński urodził się 19 listopada 1934 roku we wsi Dolna (Łotwa), w rodzinie polskiej. W 1991 roku został mianowany biskupem żytomierskim przez Jana Pawła II. Na konto jego sukcesów można zaliczyć doprowadzenie do wznowienia struktur diecezji, odnowienie sieci parafii i utworzenie Wyższego Seminarium Duchownego w Worzlu k. Kijowa.

Walentyna Jusupowa

## Kalendarz Wielokulturowy 2017

Jesienią ukazała się szósta edycja **Kalendarza Wielokulturowego** przygotowanego przez **Stowarzyszenie „Młody Mołodycz”**. Zapoczątkowane w 2012 roku wydawnictwo **szatą graficzną oraz treścią nawiązuje do przedwojennych kalendarzy galicyjskich**.

Tym razem autorzy kalendarza przedstawili w nim popularne uzdrowiska położone w województwach południowych II Rzeczypospolitej, m.in. Jaremcze, Krynicę, Iwonicz, Zakopane, Worochę czy Kosowo. W okresie dwudziestolecia międzywojennego konkurowały one z najlepszymi zagranicznymi ośrodkami, zarówno pod względem leczniczych wartości źródeł mineralnych, jak i klimatu.

Kalendarz jest symbolem minionej epoki, świadectwem jej wielokulturowości. Biorąc go do ręki, czytelnik otwiera bramy nieznanego świata, którego ostateczny kres wyznaczyła II wojna światowa.



Jego twórcy, pragnąc oddać wielokulturowy charakter Galicji, umieścili w kalendarzu nazwy miesięcy i dni w trzech głównych językach, jakimi posługiwali się zamieszkujący ją ludzie: polskim, jidysz i ukraińskim.

Trzy pierwsze edycje kalendarza były poświęcone świętom, zwyczajom i obrzędom tej prowincji. Dwie następne traktowały o galicyjskich

miastach i życiu codziennym Polaków, Ukraińców i Żydów oraz kilku innych grup etnicznych.

Informacje na temat publikacji dostępne są pod adresem [www.kalendarz.izbapamieci.org.pl](http://www.kalendarz.izbapamieci.org.pl).

Na stronie udostępniono plik do samodzielnego wydruku kalendarza. Kalendarz można również nabyć w formie papierowej.

Słowo Polskie



## Wizytacja kanoniczna w parafii Ducha Świętego na Wiszence

**W pierwszej dekadzie grudnia wizytację pasterską w Winnicy odbywał biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej Radosław Zmitrowicz OMI.**

To kolejny etap wizytacji biskupiej bp. Radosława Zmitrowicza w parafiach rzymskokatolickich dekanatu winnickiego. Wcześniej biskup odwiedził Koziatyn, Samgródek, Mikołajówkę i Pików. W parafii Ducha Świętego na Wiszence (zachodnia część miasta) odprawiał msze św. i rozmawiał z wiernymi. Pytał ich, czym dla nich jest kościół, jak do niego trafi i co dla niego robią.

Parafianie wraz z ks. Sergiuszem Tobertem, siostrami zakonnymi, a także klerykami seminarium Redemptoris Mater niezwykle gościnnie przyjmowali arcybiskupa. Najcieplejsze było spotkanie biskupa z dziećmi. Po

ciekawym kazaniu porozmawiał on z najmłodszymi katolikami stolicy Podola, a na koniec rozdał im obrazki z wizerunkiem Jezusa Nazaretańskiego.

Wizerunek Jezusa Nazaretańskiego towarzyszył tegorocznej wizycie kanonicznej. Cudowna figura Jezusa Brahiłowskiego w XVIII-XX wiekach słynęła wieloma cudami. Z Sanktuarium Jezusa Chrystusa w Brahiłowie Sowieci wywieźli ją w 1938 roku (obecnie w sanktuarium jest jej kopia). Podolanie do dziś darzą ją szczególnym uwielbieniem.

Ostatnie spotkanie bp. Zmitrowicza z wiernymi miało miejsce we wtorek 6 grudnia. Zakończyło się rozdaniem czekoladek od Świętego Mikołaja oraz błogosławieństwem na okres świąt Bożego Narodzenia i cały 2017 rok.

Słowo Polskie



Liturgię świętą poprzedziła ceremonia wprowadzenia relikwii błogosławionego Władysława Bukowińskiego

## Relikwie bł. Bukowińskiego w kościele św. Barbary

W świątyni, w której przed ponad stu laty przyszedł ksiądz został ochrzczony, teraz spoczęły jego relikwie. Stało się to w dniu wspomnienia św. Barbary.

**4** grudnia Kościół katolicki obchodzi wspomnienie św. Barbary. W kalendarzu liturgicznym przypada ono w drugą niedzielę Adwentu. To podwójna okazja do świętowania. Trzecią było umieszczenie w kościele św. Barbary relikwii bł. Władysława Bukowińskiego.

Tego dnia Berdyczów tonął w śniegu. Mimo trudnych warunków pogodowych katolicy tłumnie zeszli się do kościoła pw. św. Barbary. Ołtarze świątyni były kunsztownie ozdobione kwiatami. Każdy szczegół kompozycji podkreślał rangę święta. Widać było, że siostry honoratki, które pełnią posługę przy parafii, poświęciły dużo czasu i własnych zdolności na dekorację.

Liturgię świętą poprzedziła ceremonia wprowadzenia relikwii błogosławionego Władysława Bukowińskiego. Mszę świętą celebrował biskup Jan Purwiński. Obecni na uroczystości witali go oklaskami. Widać było, jak wielkim szacunkiem darzą swego pasterza. Słowo powitalne wygłosił ks. proboszcz Witalij Bartkowiak.

Udział w uroczystości wzięła delegacja ojców karmelitów z ks. Rafałem Myszkowskim, sióstr terezańek z przełożoną s. Ernestą, burmistrz miasta Wasyl Mazur, radni miejscy i szefowie polskich organizacji.



Fot. Mira Rudnicka

W homilii biskup Jan Purwiński przybliżył wiernym postać błogosławionego. Krótko przedstawił jego biografię. Władysław Bukowiński (1904-1947) urodził się w Berdyczowie. Ochrzczono go w kościele św. Barbary. W trudnym życiu kapłana, który przeżył prześladowania za wiarę w czasie reżimu komunistycznego, upadek imperium, Wielki Głód i dwie wojny, ogromne znaczenie miały cnoty wiary, nadziei i miłości. Mimo cierpień ks. Władysław nie stracił wiary i nadziei. Chci

Jał służyć, nieść Dobrą Nowinę ludziom w potrzebie, nie patrząc na ich narodowość. Chociaż mógł wyjechać do Polski, dobrowolnie zgłosił się do kontynuowania opieki nad wiernymi w Kazachstanie.

W 1944 roku ks. Władysław za pomoc więźniom i uciekinierom został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. 29 czerwca 2011 roku na mocy rozporządzenia Prezydenta RP ks. Bukowiński zo-

stał pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w krzewieniu polskości oraz niesienie pomocy ludności polskiej w Kazachstanie, Kirgistanie i Tadżykistanie.

Relikwiarz bł. Władysława Bukowińskiego został umieszczony w prawej nawie. Po zakończeniu Eucharystii wszyscy zebrani zaśpiewali w języku polskim hymn dziękczynny „Ciebie, Boże, wysławiamy”. Po mszy odbyło się błogosławieństwo dzieci. Z twarzy zgromadzonych biła radość i dumy z powodu rodaka, który został błogosławionym.

Relikwiami bł. ks. Władysława Bukowińskiego może się poszczycić jeszcze jedna berdyczowska świątynia: Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. 25 września spoczęły tam relikwie pierwszego stopnia – kość błogosławionego.

Teofil Mały



Rozmowa bp. Radosława z dziećmi z parafii Ducha Świętego w Winnicy

Fot. Redakcja

### Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica  
tel. (+380) 432 507 411  
tel. (+380) 432 507 412  
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje

od poniedziałku do piątku  
od 8.15 do 16.15

e-mail: [winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl](mailto:winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl)

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, m. Винниця, 21021  
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30  
tel. redakcji +38067 366-50-50  
email: [spolskie@gmail.com](mailto:spolskie@gmail.com)  
[www.slowopolskie.org](http://www.slowopolskie.org)

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny  
Tetiana Denisiewicz  
Ewelina Nawrocka  
Julia Wiśniewska, Ania Szłapak

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,  
Aliaksej Salej,  
Franciszek Miciński,  
Walentyna Jusupowa,  
Maria Kucza



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja